

HALO, TU WYSPA

nr 3/2023
egzemplarz bezpłatny

fol. Bartosz Bańka

50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku

Pierwszy z cyklu artykułów Waldemara Nocnego o współczesnej historii Wyspy Sobieszewskiej.

Światowe Jamboree Skautowe 2027

Doświadczenia wizyty studyjnej w Korei Południowej, przygotowania do zlotu w Gdańsku.

Jestem z Wyspy

Rozmowa z Janem Sidorczakiem, wieloletnim kierownikiem Obwodu Ochrony Wybrzeża Urzędu Morskiego.

Od redakcji

Zapraszamy do lektury trzeciego, jesienno-zimowego, wydania „Halo, tu Wyspa”. To moment w roku, kiedy na Wyspie Sobieszewskiej możemy poczuć się wyjątkowo swobodnie. Trasy spacerowe dają nogom i głowie upragnione wytchnienie od natłoku spraw bieżących, a w swoich gorszych momentach pogoda pozwala bez wyrzutów sumienia zostać w domu – z lekturą, filmem, wśród bliskich.

Co wydarzyło się ostatnio na Wyspie? Jesienią odbyła się kolejna edycja warsztatów i konkursu kulinarnego organizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Wczesnym wrześniem mieliśmy okazję pożeglować z harcerzami z Chorągwi Gdańskiej ZHP. W numerze wspominamy też letnie imprezy – Świbieńskie Lato czy Piknik na Młynówce. Kolejne ich edycje powrócą wraz z wakacjami.

W tym roku odbyło się 25. Światowe Jamboree Skautowe w Korei Południowej. To wydarzenie, w którym wzięło udział 43 000 uczestników i uczestniczek, w tym harcerze i harcerki z Gdańska. Już za 4 lata Jamboree odbędzie się na Wyspie Sobieszewskiej. Ugościmy skautów i skautki oraz honorowych gości z całego świata. By jak najlepiej przygotować się do organizacji zlotu, delegacja Gdańska oraz zespół organizujący Jamboree z ramienia ZHP odwiedzili Jamboree w Korei, zbierając doświadczenia od jego organizatorów.

Trwa rocznica 50-lecia przyłączenia Wyspy Sobieszewskiej do Gdańska. Z tej okazji rozpoczynamy cykl artykułów Waldemara Nocnego podsumowujący historię najnowszej dzielnicy. Rozmawiamy także z Janem Sidorczakiem, wieloletnim kierownikiem Obwodu Ochrony Wybrzeża na Wyspie Sobieszewskiej.

W numerze także wywiad z Alicją Bielską o jej pasji do ceramiki i przyrody. Przeczytajcie też Państwo podsumowanie letnich warsztatów fotograficznych czy archiwalny artykuł z „Echa Wyspy”. Zapraszamy do lektury!

Redakcja



fot. Bartosz Bańka

SPIS TREŚCI

- str. 2** • Od redakcji
- str. 3** • Jestem z Wyspy. Rozmowa z Janem Sidorczakiem
- str. 7** • Światowe Jamboree Skautowe w Korei. Czego nas nauczyły doświadczenia organizatorów?
- str. 10** • Światowe Jamboree Skautowe w Gdańsku. Jak wyglądają przygotowania?
- str. 12** • 50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku cz. 1. Waldemar Nocny
- str. 15** • Echa Wyspy. Z życia Koła Emerytów i Rencistów Nr 6 „Bursztynek”
- str. 16** • Fotorelacje z wydarzeń
- str. 18** • Osady Wyspy: Świbno
- str. 21** • Spotkania integracyjne dla dzieci i młodzieży z Polski i Ukrainy
- str. 24** • Art LAB Wyspa
- str. 24** • Wydarzenia na Wyspie Sobieszewskiej
- str. 25** • Most na Wyspę Sobieszewską skończył 5 lat!
- str. 26** • Z pasji do ptaków i ceramiki
- str. 29** • Lato na Zbiorniku Wody Kazimierz
- str. 30** • To było OPTYMISTyczne lato na Wyspie
- str. 32** • Wyniku konkursu. Wyspa – idealne miejsce do uprawiania sportu
- str. 34** • 60-lecie SP nr 87 w Sobieszewie
- str. 36** • Wyspa fotografów - podsumowanie

KONKURS

Jakie jest Twoje ulubione miejsce na Wyspie? Pokaż nam zdjęcie i opis krótko, dlaczego akurat taka lokalizacja skradła Twoje serce. Dla 5 najciekawszych opisów przewidujemy nagrody książkowe. Prosimy o przesyłanie zdjęć i krótkich (do 5 zdań) opisów na adres programspoleczny@gdansk.gda.pl. Regulamin dostępny jest na stronie www.wyspasobieszewska.org.

Wydawca: Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, Wydział Gospodarki Komunalnej, Referat Rozwoju Lokalnego

Zespół redakcyjny: Małgorzata Frańczak (redaktor naczelna), Marta Bańka (koordynacja)

Korekta: Ola Halicka **Skład graficzny:** Urszula Żebrowska

www.wyspasobieszewska.org, FB i IG/TerazWyspaSobieszewska, e-mail: programspoleczny@gdansk.gda.pl



Fot. Bartosz Bańka

Jestem z Wyspy. Rozmowa z Janem Sidorczakiem

Jan Sidorczak, emerytowany kierownik Obwodu Ochrony Wybrzeża w Sobieszewie, opowiada nam w tym numerze o monumentalnej i trwającej pokolenia pracy nad zabezpieczeniem wybrzeża, wspomina swoje pierwsze spotkanie z Wyspą Sobieszewską i lata, które sprawiły, że zżył się z tym miejscem na dobre. Rozmawiała: Marta Bańka.



MARTA BAŃKA: Jak długo mieszka Pan na Wyspie Sobieszewskiej?

JAN SIDORCZAK: Na północy jestem od 1947 roku. Początkowo zamieszkaliśmy z mamą w Nowym Dworze Gdańskim. Stamtąd dojeżdżałem do I LO w Gdańsku, przez Tczew, Szymankowo, Lisewo. Byłem bardziej kolejarzem niż uczniem (śmiech). Na szczęście miałem kuzynów koło Pruszcza Gdańskiego, w Rożkowie, więc w ciągu tygodnia pomieszkiwałem u nich, a w sobotę jeździłem do mamy, do Nowego Dworu Gdańskiego. Ojciec w czasie okupacji udzielał się w AK, po wojnie w WiN-ie (Wolność i Niezawisłość). Zapisali mu to na minus i w latach 1947-1948 zamknęli w więzieniu w Chełmie Lubelskim. Byliśmy w tym czasie podzieleni na północ i południe. Brat był w Chełmie w technikum, mama w Nowym Dworze, a ja dojeżdżałem do Gdańska.

Jak udawało się Panu łączyć wszelkie obowiązki przy tak długich dojazdach?

Chyba całkiem dobrze, w 1949 skończyłem szkołę i zdałem maturę. Wiąże się z tym całkiem zabawna anegdota i moje pierwsze spotkanie z Wyspą Sobieszewską. Po skończonych maturach byliśmy z kolegą Zbyszkim zmotywowani do odwiedzenia Wyspy. Ludzie mówili, że łowią tutaj bursztyny, że to ciekawe miejsce. Na piechotę do Sobieszewa? Jak to zrobić? Przecież wtedy do Sobieszewa można się było dostać tylko przez wodę. Pojechalśmy więc tramwajem na Stogi, stamtąd piechotą na Górki Zachodnie i tam planowaliśmy

Jan Sidorczak (z prawej) z Piotrem Kryszewskim, zastępcą Prezydenta Gdańska ds. usług komunalnych podczas 50-lecia przyłączenia Wyspy Sobieszewskiej w granice administracyjne Gdańska. Fot. Bartosz Bańka

przeprowadzić się wpław przez Wisłę Śmiałą. Nie bardzo nam to wyszło, bo miałem ze sobą, w wojskowej raportówce, rzeczy szkolne i dokumenty. Ubrania zostawiliśmy więc na Górkach Zachodnich. Raportówkę chciałem przywiązać sobie na głowie, ale kolega mi odradził. W jednej ręce trzymałem więc teczkę, a z pomocą drugiej płynąłem. W pewnym momencie poczułem, że ręka słabnie, a woda zalewa mi usta. Musiałem więc szybko przełożyć pakunek, zmoczyć go i dopłynąć do brzegu. Od razu na słońcu rozłożyliśmy dokumenty i suszyliśmy je. Nie bardzo jednak mieliśmy, jak iść dalej, bo ubrania zostały na Górkach Zachodnich. Wracając, zbudowaliśmy prowizoryczną tratwę na rzeczy. Pozbieraliśmy kawałki drewna, znaleźliśmy poniemiecki kabel telefoniczny i jeden z nas płynął przodem, za nim sunęła tratwa, a drugi asekurował ładunek. Taka to była moja pierwsza przygoda i zetknięcie się z Wyspą Sobieszewską.

Kiedy ponownie trafił Pan na Wyspę?

Minęło parę lat. Wyjechałem do Warszawy na studia – w SGGW wybrałem Wydział Leśny. Po uzyskaniu dyplomu dostałem nakaz pracy na Wybrzeżu. Jeden z kolegów był mi przychylny, wiedział, że mam tam rodzinę. Na nakazie pracy w Urzędzie Morskim otrzymałem przydział i pozycję: Kierownik Obwodu Ochrony Wybrzeża w Krynicy Morskiej. Okazało się jednak, że w Krynicy Morskiej nie ma obwodu, tylko jest w Sztutowie. Wtedy zostałem nadzorcą w Sztutowie. Po roku dołączył do mnie kolega, inż. Jan Psonka, z którym nadzorowaliśmy pracowników fizycznych. Nie mieliśmy tam dostępu do żadnego środka komunikacji. Kierownik miał służbowy motor, my nie. Co można tam na tych 50 kilometrach wybrzeża robić... Na piechotę chodzić? Pojechałem więc do Warszawy, do ministerstwa, by negocjować przeniesienie w inne miejsce. Pierwszą decyzją było przeniesienie mnie na 3 miesiące na Rozewie. Potem wróciłem na chwilę do Sztutowa, ale już jesienią dostałem pracę jako kierownik Ochrony Obwodu Wybrzeża w Sobieszewie. Wtedy, w 1954 roku, osiadłem na Wyspie na stałe, a do emerytury przepracowałem 40 lat i 3 miesiące w Obwodzie Ochrony Wybrzeża.

Skąd te dodatkowe 3 miesiące?

Otóż ministerstwo dało różnym grupom zawodowym możliwość udziału w rejsach na polskich statkach. Ja również mogłem z takich rejsów skorzystać. Na przełomie lat 1978/1979 wykorzystałem więc wszystkie urlopy: zaległy, obecny i bezpłatny i wyruszyłem w podróż. Była to świetna przygoda, trudno było nie

skorzystać. Udało mi się zobaczyć i Ateny, i Saloniki, i Izmir. Miałem 6 czy 7 koszul flanelowych na handel. Żonie kupiłem futro w Turcji, przywiozłem upominki dla dzieci. Chciałem dosłużyć do końca i nadrobić ten czas. Odszedłem z pracy w roku 1996.

Na Wyspie Sobieszewskiej OOW nie miało już takich problemów z transportem jak w Sztutowie?

Tu miałem około 40 km wybrzeża pod opieką, od Świbna do basenu jachtowego w Gdyni. Ciągłe trzeba było jeździć po Trójmieście, doglądać współpracowników. Otrzymałem więc służbowy motor. Potem kupiłem sobie Syrenę, piękny wóz. Oszczędzałem się, bo zimowa jazda motorem nie była ani bezpieczna, ani łatwa.

Na czym polegała praca w Obwodzie Ochrony Wybrzeża?

Działania militarne w czasie II wojny światowej poczyniły ogromne spustoszenia na wybrzeżu i w jego drzewostanach. Wały wydmy czołowych przestały istnieć. Piasek z ponownie uruchomionych wydmy zasypywał w wielu miejscach pobliskie lasy i drogi. Osobiście pierwszy raz z wybrzeżem spotkałem się w 1947 roku w Jantarze. Krajobraz był rzeczywiście „jak po wojnie”. Z wydmy przedniej i szarej pozostały tylko luźne kopy piasku wysokie na ok. 2 m i z wiechami zielonej trawy na wierzchołkach. Korzenie tych traw trzymały resztki piasku. Podobnie wyglądało wybrzeże jeszcze w 1955 roku za Krynica Morską w kierunku miejscowości Piaski. Przez pierwsze 2 lata zapoznawałem się z częścią wybrzeża administrowaną przez Urząd Morski, pracując 1,5 roku w OOW Sztutowo, 4 miesiące na zastępstwie kierownika OOW w Rozewiu, a od listopada 1955 roku znalazłem się na stanowisku kierownika OOW w Sobieszewie. Moi poprzednicy na tym stanowisku, panowie Nostic, Jackowski oraz inż. Wacław Kożuchowski, zdołali usunąć zniszczenia wojenne i rozpoczęli pierwsze zalesienia wydmy szarej, która nadal przejawiała skłonności do uruchamiania się. Wydmy szare na Wyspie Sobieszewskiej, jak i na Stogach, miały szerokość od kilkudziesięciu do nawet kilkuset metrów.

Co należało zrobić, by wybrzeże uzyskało kształt, w jakim znamy je dziś?

Na wydmach są miejsca z roślinnością i bez roślinności. Suchy piasek z plaż i miejsc bez roślinności przenoszony jest wiatrem i zatrzymuje się na roślinach, które budują wydmy. W celu wspomagania tego procesu budowane są płotki z faszyny lub z żywych gałązek

wierzby, które po posadzeniu rosną. Przy odrobinie wyobraźni płótkami można przyczynić się do uformowania wału wydmy przedniej. Na miejscach bez roślinności wykładany jest chrust lub faszyna oraz wykonywane są szachownice. W okresach deszczowych lub wczesną wiosną dobre efekty daje sadzenie kłączy trawy wydmuchrzyca pozyskiwanej na wydmach.

Wydmę trzeba chronić przed żywiołami natury i przed ludźmi. W tym celu stawia się tablice informacyjne, wykonuje ogrodzenie wydm i przejść na plażę. W okresie 40 lat na Wyspie Sobieszewskiej i na Stogach zalesiono ok. 200 ha wydm. Z mojej inicjatywy rozpoczęto tu nasadzenia wierzby kaspijskiej. Bardzo dobrze się sprawdziła. Inspiracją do zainteresowania się tym gatunkiem były dla mnie wiadomości przekazane przez niezapomnianego profesora Kobenzę, jak również przypadek znalezienia wiosną na plaży przyniesionej sztormowymi falami i zamulonej w piasku gałązki tej wierzby. Wykazywała się ona bardzo bujnym rozwojem. W następnym roku (zimą 1959) poleciłem nadzorca Obwodu Orle – Piotrowi Surowcowi, aby pozyskał wiklinę z luźno rosnących na wydmach krzewów wierzby ostrolistnej i wykonał z niej płótek podstawowy u podnóża wydmy przedniej na granicy z plażą na 53. kilometrze. To był „strzał w dziesiątkę”. Okazało się, że wierzba, znajdując wodę w wilgotnym, plażowym piasku, wspaniale się rozwija i stanowi żywy płótek, który raz posadzony rośnie i buduje bez dodatkowych zabiegów wał wydmy przedniej. Wierzba rozwija potężny system korzeniowy i daje to wspaniałe przyrosty. Obecnie żywe płótki z wierzby ostrolistnej rosną na brzegach stabilnych i akumulacyjnych całego Trójmiasta, jak również w innych Obwodach Ochrony Wybrzeża. W latach 60. pomysł posadzenia wierzby kaspijskiej został uznany za racjonalizatorski przez Komisję Postępu i Racjonalizacji przy Gdańskim Urzędzie Morskim w Gdyni i zostałem nagrodzony za tę inicjatywę. Dzięki tym działaniom zagospodarowana wydma przednia (inaczej wydma biała), stała się wydumą zieloną (porośniętą przez krzewy i trawy).

Fantastyczne osiągnięcie! Rozumiem, że inni korzystali z Pańskich doświadczeń?

Co 4 lata mieliśmy objazdy całego wybrzeża. Istniały wtedy urzędy morskie: szczeciński, koszaliński i gdański. Przyjęło się, że jechaliśmy od jednej do drugiej granicy autokarem i co ciekawsze doświadczenia opowiadaliśmy sobie nawzajem. Koledzy i koleżanki z innych obwodów korzystali z moich obserwacji i również rozpoczęli nasadzenia wierzby kaspijskiej. Pewnego razu pojechałem do Jantara. Gdy zobaczyłem tamtejsze

wydmę, to były po prostu takie „kopy” piachu, które na wierzchu miały wiecha z trawy morskiej. Można było chodzić jak na rynku między straganami. Nie o takie efekty chodziło.

Podczas pracy musiał Pan pewnie nie raz natknąć się na pozostałości działań wojennych.

Wyspę Sobieszewską rozminowywano chyba 4 razy. I zawsze coś znajdowano. Moja mama mieszkała obok nas. Pewnego razu grabiła liście, które później wypalała. Po wszystkim pomagałem jej posprzątać. Patrę, a tam z 4 czy 5 granatników. Dobrze, że to były niewybuchy. Niestety, mieliśmy tego na Wyspie pod dostatkiem. Nieraz, przy kolejnych zalesieniach, znajdowaliśmy różne pozostałości ostrych walk, jakie toczyły się na Wyspie. Znajdowano je jeszcze w latach 50. i 60.



Wydmę w rezerwacie Mewia Łacha
Fot. Bartosz Bańka

Spotykamy się u Państwa w mieszkaniu – czy zawsze tu właśnie Państwo żyli na Wyspie?

To jest mieszkanie służbowe (budynek należy do Urzędu Morskiego), my wybudowaliśmy obok dom dla moich rodziców, obecnie mieszka tam syn z rodziną. Dom powstał od zera, został zbudowany naszymi rękami. Było to 5 lat wyrzeczeń, bez urlopów i wolnych chwil.

Gdzie Państwo się spotkali?

MIECZYŚLAWA SIDORCZAK: W 1956 roku przyjechałam na Wyspę. Otrzymałam nakaz pracy w Państwowym Instytucie Meteorologii (PIM) w Świbnie przy ul. Świbnieńskiej 40. Następnie nazywało się to Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny, a teraz jest to Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Moje pierwsze zetknięcie z Wyspą Sobieszewską nie było zbyt przyjemne. Na trzeci dzień na-

szego (mojego i koleżanki) pobytu jacyś chuligani wybili nam okno cegłówką. Koledzy próbowali się dowiedzieć, kto to mógł zrobić i odkryli, że posądzane byliśmy o zabranie komuś pracy. To było niedorzeczne.

JAN SIDORCZAK: Mimo złego początku mojego pobytu na Wyspie, dalsze lata okazały się dla mnie szczęśliwe. Planowano dołożyć mi nadzór nad Brzegową Stacją Ratownictwa Morskiego, ale nie chciałem brać takiej odpowiedzialności. Ostatecznie kierownik PIM-u otrzymał nadzór nad tym miejscem. W związku z tym, że zapoznałem się z kierownikiem, często bywałem w stacji meteorologicznej i tak poznaliśmy się z żoną. Minęły nam ostatnio wspólne 63 lata.

Wiemy, że jest Pan także jednym z inicjatorów powstania Izby Pamięci Wincentego Pola. Jak do tego doszło?

Głównym inicjatorem jej powstania był Czesław Skonka. Związany z PTTK organizator wielu imprez i wydarzeń. Zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w zorganizowaniu miejsca upamiętniającego Wincentego Pola, ponieważ ten znany poeta i geograf opisał Żuławy i ujście Wisły Śmiałej. Nawet chcieliśmy sprawić, by tutejsza szkoła podstawowa nosiła imię Pola, ale wówczas miała już patrona – Janka Krasickiego. Jego imię przybrała za to jedna ze szkół w Nowym Dworze Gdańskim. W organizacji Izby Pamięci bardzo pomocny był wnuk Wincentego Pola – Adam Pol, który przyjeżdżał tu, na Wyspę oraz jego córka, która odwiedzała nas w późniejszym czasie. Swoje wkład miały również osoby z Lublina związane z Dworkiem Wincentego Pola. Nawiązywaliśmy kontakt z pasjonatami, nauczycielami, rodziną. Od nich otrzymywaliśmy materiały. Obecnie w Izbie Pamięci może się znajdować ok. 200 lub więcej eksponatów. Co ciekawe, Czesław Skonka był także inicjatorem powstania Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie.

Należał Pan do Rady Osiedla Wyspy Sobieszewskiej – jakie działania podejmowaliście?

Pracowaliśmy nad podstawowymi udogodnieniami dla mieszkańców i turystów. Przewodniczącym Komisji Transportu i Komunikacji w Wojewódzkiej Radzie Narodowej był wówczas Stefan Andrzejczak. Sprawy, które były dla mieszkańców kluczowe, jak choćby przeprawa przez Wisłę, zgłaszaliśmy właśnie z jego pomocą. Najważniejsza była oczywiście kwestia transportu. Gdy tu przyjechałem, to nie istniała żadna komunikacja. Potem, w krótkim czasie puścili

autobus, który dojeżdżał do Pleniewa. Następnie na Wyspę trzeba się było przepłynąć przez wodę, np. korzystając z transportu rybackiego. Wkrótce przedłużyli linię autobusową nieco dalej. Andrzejczak zasugerował, bym napisał pismo z wnioskiem i zobowiązałem się do pilotowania spraw transportowych. Pogłębiając Wisłę, usypali pętle autobusową. Następnie czekaliśmy na most. Pierwszy był most jednokierunkowy, później, dopiero w 1973 roku, pojawił się most pontonowy z Kiezmarka. Widzę Stefana Andrzejczaka jako jednego z największych pionierów i aktywistów Wyspy.

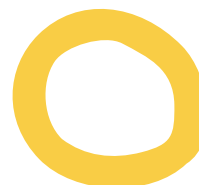
Jak podsumowałby Pan zmiany na Wyspie Sobieszewskiej?

Kiedyś do plaż nie było żadnych dróg utwardzonych. Do Świbna prowadziła jedna jezdnia, a pomiędzy drzewami wydzielony był jeszcze trakt konny. Wyspa się zurbanizowała, kiedyś nie zamykaliśmy drzwi na klucz, dziś zdecydowanie tak. Ciągłe wyrastają nowe inwestycje. Bardzo dobrze się tu mieszka, tylko nasi rówieśnicy powoli odchodzą.

Dziękuję za rozmowę!



Litografia C.A. Manna z 1 lutego 1840 r. Przełom Wisły w czasie wielkiej powodzi. W tle widoczne górujące nad okolicą białe garby ruchomych wydmy





fot. Sara Ejsmont

Światowe Jamboree Skautowe w Korei Południowej za nami. Wnioski dla Gdańska

Na przełomie lipca i sierpnia 2023 roku odbyło się 25. Światowe Jamboree Skautowe. Spośród międzynarodowych wydarzeń edukacyjnych dla młodzieży to jest największe na świecie. Odbywa się co cztery lata, za każdym razem w innym kraju i uczestniczy w nim ok. 45 000 młodych osób. Następne Jamboree odbędzie się latem 2027 roku w Gdańsku, na Wyspie Sobieszewskiej. Przygotowanie takiego wydarzenia to kilka lat intensywnej pracy, wiele analiz, planowania, spotkań, wdrażania nowych rozwiązań. Robocza delegacja zaangażowanych w przygotowania osób z Miasta Gdańska i Związku Harcerstwa Polskiego odbyła wizytę studyjną, podczas której odwiedziła teren Jamboree w Korei Południowej. Jakie lekcje możemy wyciągnąć z doświadczeń organizatorów?

Planowanie to podstawa

Tak ogromne wydarzenie wymaga lat planowania i kaskadowania wiedzy oraz zakresów obowiązków w dół struktury zespołu. Ważnym elementem jest planowanie w skali makro, wyznaczanie kroków miesięcznych, egzekwowanie założonych celów w konkretnych terminach. Niecałe cztery lata, które zostały do Jamboree w Gdańsku to tak naprawdę „już zaraz”. Wszystko po to, by w przemyślany, rozsądny i gospodarny sposób poprowadzić wszystkie inwestycje, zorganizować bezpieczne wydarzenie, stworzyć atrakcyjny program i skuteczną promocję.

ZHP i Miasto Gdańsk planują działania już od dawna. Wizyta studyjna w Korei Południowej była elementem procesu organizacji Jamboree w Gdańsku. Unikatowe w skali i specyficzne wydarzenie trzeba przeżyć i zobaczyć osobiście, by z całą świadomością jego ogromu, wyzwań i potencjalnych trudnych momentów oddać się organizacji.

Delegacja Gdańska składała się z osób, które są bezpośrednio zaangażowane w proces przygotowania Światowego Jamboree Skautowego 2027. Wydarzeniu przyglądali się: Aleksandra Dulkiewicz – prezydent Gdańska, Piotr Kryszewski – zastępca prezydenta Gdańska ds. gospodarki komunalnej, Łukasz Kłos – zastępca dyrektorka Wydziału Gospodarki Komunalnej, który jest szefem zespołu zadaniowego ds. wsparcia organizacji Jamboree, Joanna Pińska – dyrektorka Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, Małgorzata Frańczak – odpowiedzialna za Program Społeczny Rozwoju Wyspy



©ZHP / fot. Sara Ejsmont

Sobieszewskiej, który Miasto Gdańsk razem z ZHP prowadzi od 2016 roku w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego. Teren zlotu odwiedzili również Pomorski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej Piotr Socha oraz Wicemarszałek Województwa Pomorskiego Leszek Bonna.

Światowe Jamboree Skautowe w Korei Południowej dysponowało wielkimi środkami finansowymi, sporymi zasobami ludzkimi, mogło liczyć na wsparcie i zaangażowanie lokalnego rządu. Zdaje się jednak, że planowanie i zarządzanie procesem przygotowania wydarzenia nie zostało do końca skutecznie przeprowadzone. W pierwszych dniach zlotu wyniknęło wiele problemów związanych z infrastrukturą oraz sanitariatami.

Bezpieczeństwo jest najważniejsze

Zapewnienie bezpieczeństwa – fizycznego, psychologicznego, od skutków nieprzewidywanych zjawisk pogodowych, ale też polegającego na stworzeniu bezpiecznej, wielohektarowej przestrzeni, jest priorytetowe. Z racji specyficznego położenia Wyspa Sobieszewska ma naturalne ograniczenia i jednocześnie naturalne atuty. Ścisłe legitymowanie i rejestrowanie wszelkich osób wchodzących i wychodzących z terenu zlotu będzie jednym ze sposobów na kontrolę liczby uczestniczących osób oraz ograniczenie dostępu do stref przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży i opiekunów. W strukturach WOSM działają zespoły Safe From Harm i Listening Ears dbające o wysłuchanie wszelkich potrzeb i problemów, jakie mogą spotykać młodych podczas Jamboree. Co ważne, są to zespoły międzynarodowe i międzykulturowe. Aspekt języka (najłatwiej opisać trudną sytuację w ojczystym języku) i kulturowy, są tu wyjątkowo istotne.

Przewidzieć każdy scenariusz

Organizatorzy Światowego Jamboree Skautowego 2023 mierzyli się z tym, czemu najtrudniej zaradzić – pogodą. Tuż przed wydarzeniem rejon zlotu (Samangeum i nie tylko) nawiedziły poważne powodzie. Następnie przyszły fale ogromnych upałów. Osoby, które jako pierwsze dotarły do miasteczka zlotowego musiały radzić sobie jednocześnie z kałużami, gorącem w ciągu dnia oraz insektami wieczorami. WOSM i Koreańska Organizacja Skautowa reagowały szybko na miejscu. By dać uczestnikom i uczestniczkom schronienie, podstawiano klimaty-



zowane autobusy, przysłano dodatkowych pracowników, dostawiono sanitariaty, rozdawano wodę i izotoniki. Gdy przyszła wiadomość o zbliżającym się tajfunie, podjęto jedyną słuszną decyzję – o ewakuacji całego Jamboree (ok. 30 000 osób). W takich momentach zdrowie i bezpieczeństwo uczestników są najważniejsze. Władze koreańskie zapewniły w krótkim czasie kilkaset autobusów, miejsca noclegowe (od akademików po hotele) oraz program edukacyjno-kulturalny w miejscach, do których trafili skauci i skautki. Podczas wyjazdu z Jamboree, mimo napiętej atmosfery, udało się w zaplanowanym czasie (w godzinach od 7.00 do 16.00) ewakuować wszystkich z miasteczka Jamboree. Wsparcie polskich harcerzy w tym procesie było nieocenione.

Logiczna struktura, delegowanie zadań i odpowiedzialność

Ważną lekcją dla zespołu organizującego Światowe Jamboree Skautowe na Wyspie Sobieszewskiej jest rozważne przygotowanie przejrzystej struktury zespołu i podziału zadań między poszczególnymi de-

partamentami. Zaplanowanie ogólnego „workflow” – przepływu prac pomiędzy poszczególnymi działami, to wymagający proces. Po zmapowaniu pracy działów, należy porównać zależności między nimi i ustanowić logiczny ciąg procesów. To monumentalna praca z zakresu zarządzania zespołami, planowania i utrzymywania cały czas wysokiego morale – wszak 90% zespołu przygotowującego Światowe Jamboree Skautowe to wolontariusze, członkowie ZHP i organizacji skautowych z całego świata.

Praca ze strukturą, praca zespołowa, budowanie partnerstw i łączenie wielu wątków to umiejętności, których uczy się już zastępowy. Harcerstwo pozwala na zdobywanie w młodym wieku umiejętności na całe życie - stąd niegdyś najlepsi zastępowi z całej Polski, są dziś dorosłymi, kompetentnymi szefami działów i zespołów tworzących Jamboree 2027.



Światowe Jamboree Skautowe w Gdańsku. Jak wyglądają przygotowania?

W 2015 roku rozpoczęły się starania o organizację w Gdańsku Światowego Jamboree Skautowego w 2023 roku. I choć ostatecznie tegoroczne Jamboree odbyło się latem w Korei Południowej, to ZHP otrzymało prawo organizacji imprezy w roku 2027. Zdecydowało o tym głosowanie delegatów wszystkich organizacji skautowych podczas Światowej Konferencji Ruchu Skautowego w sierpniu 2021 roku. By godnie spełnić rolę gospodarzy, Związek Harcerstwa Polskiego wspólnie z Miastem Gdańsk pracują nad przygotowaniem bezpiecznej imprezy z bogatym programem edukacyjnym, turystycznym i kulturowym. Przyjrzyjmy się temu procesowi.

Zgrany zespół i transfer wiedzy

Organizacyjna wiedza ZHP i Miasta Gdańska gwarantowana jest przez osoby, które od początku związane są ze staraniami o realizację Światowego Jamboree Skautowego w naszym mieście. Ich nieprzerwana obecność w strukturach zespołu i planowany udział w realizacji samego wydarzenia są niezwykle ważne dla procesu pracy przy tak dużej imprezie. Kluczowy jest też udział międzynarodowego zespołu wolontariuszy i wolontariuszek z różnych organizacji skautowych. Wiedza i doświadczenie osób, które uczestniczyły w realizacji poprzednich wielkich imprez skautowych jest bezcenna.

Już w październiku 2022 roku ZHP powołało Zespół Zarządzający Jamboree, w skład którego wchodzi 10 instruktorek i instruktorów ZHP (wyłonionych w trwającym kilka miesięcy procesie rekrutacyjnym), Naczelniczka ZHP oraz powołani przez nią dyrektorzy – wykonawczy i finansowy – Komitetu Organizacyjnego.

Do tej pory Zespół Zarządzający Jamboree opracował i uzgodnił dwa wymagane przez WOSM (Światową Organizację Ruchu Skautowego) dokumenty strategiczne: Jamboree Master Plan i Jamboree Delivery Plan. W dalszej kolejności Zespół Zarządzający określił strukturę organizacyjną i wewnętrzny podział Zespołu Planowania Jamboree.

„Bravely” - odważnie odpowiadać na wyzwania - filar i hasło Światowego Jamboree Skautowego 2027

Zainspirowani wyzwaniami, z którymi jako ludzkość musimy się dziś zmierzyć, na hasło Jamboree 2027 wybraliśmy „„Bravely” (pol. Odważnie). Opiera się ono na trzech filarach: „Ty” – aby podkreślić, że bycie wiernym sobie jest odważne; „Ty i Inni Ludzie” – aby powiedzieć, że bycie częścią społeczeństwa jest odważne oraz „Ty i Świat” – aby podkreślić, że walka o naszą planetę jest odważna. Nadszedł czas, aby skautki i skauci byli zmianą, przejmowali inicjatywę, a także podejmowali odważne kroki w przyszłość – opisuje ZHP.

Długofalowa praca wielu zespołów

Kilkanaście departamentów podzielonych na kolejne mniejsze zespoły – struktura organizacyjna Zespołu Planującego Jamboree to już teraz kilkadziesiąt osób. Zespół Planowania Jamboree służy jako rdzeń operacyjny dla Światowego Jamboree Skautowego 2027 i składa się z międzynarodowych i międzypokoleniowych wolontariuszy z organizacji członkowskich WOSM, a także zewnętrznych ekspertów w różnych dziedzinach. Wraz z postępowaniem przygotowań, ZPJ kontynuuje poszerzanie swojego składu. W nadchodzących miesiącach ogłaszane będą kolejne otwarte nabory, aby jeszcze bardziej zwiększyć możliwości zespołu planistycznego.



©ZHP / fot. Matylda Hojnor

Wsparcie rządu i współpraca z samorządem

W przygotowaniach do Jamboree ZHP ściśle współpracuje ze swoimi partnerami we władzach lokalnych, regionalnych i krajowych. W tegoroczną edycję Światowego Jamboree Skautowego włączyło się wielu urzędników, w tym Prezydent Miasta Gdańska. 11 sierpnia w Seulu odbyło się spotkanie Komitetu Koordynacyjnego Światowego Jamboree Skautowego 2027 z udziałem kluczowych interesariuszy Jamboree. Wcześniej kierownictwo ZHP i polscy urzędnicy spotkali się z przewodniczącym Światowego Komitetu Skautowego Andym Chapmanem i sekretarzem generalnym WOSM Ahmadem Alhendawim, aby podsumować doświadczenia ze Światowego Jamboree Skautowego 2023.



©ZHP / fot. Konrad Kmieć

Rada Ministrów podjęła kluczową decyzję dotyczącą współpracy przy organizacji 26. Światowego Jamboree Skautowego w Gdańsku w 2027 roku, wzmacniając istniejące zaangażowanie polskich władz w zapewnienie dostępnego i bezpiecznego wydarzenia. Ostatniego dnia 25. Światowego Jamboree Skautowego w Seulu informacja o uchwale trafiła do przedstawicieli WOSM. Informację przekazał obecny w Seulu Wojciech Kaczmarczyk, sekretarz Komitetu do spraw Pożytku Publicznego.

W związku z podjętą uchwałą Rada Ministrów zobowiązała się do powołania pełnomocnika i zespołu odpowiedzialnego za analizę prawnych, technicznych i ekonomiczno-finansowych uwarunkowań wsparcia przygotowań Światowego Jamboree Skautowego oraz udzielenie i koordynację takiego wspar-

cia. Pełnomocnik i zespół będą monitorować postęp przygotowań oraz realizować inne zadania związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem Światowego Jamboree Skautowego, określone przez Radę Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów. Do udziału w zespole zostaną zaproszeni przedstawiciele organizacji gospodarza Światowego Jamboree Skautowego – Związku Harcerstwa Polskiego – oraz przedstawiciele Wojewody Pomorskiego, Marszałka Województwa Pomorskiego i Prezydenta Miasta Gdańska.

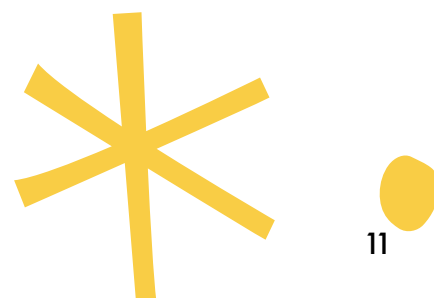
Kolejne kroki

W najbliższych miesiącach przed Zespołem Planowania i Zespołem Zarządzającym wiele spotkań, analiz, procesów związanych z tworzeniem programu oraz organizacją skautowej przygody dla kilkudziesięciu tysięcy uczestników i uczestniczek z całego świata. Jamboree w Polsce będzie też aktywnie promowane za granicą – podczas wydarzeń skautowych (innych Jamboree) czy konferencjach, jak np. Światowy Kongres Edukacji w Paryżu, Światowej Konferencji Światowej Organizacji Ruchu Skautowego czy MOOT – wydarzeniu dla nastolatków i młodych dorosłych.

Z bieżącymi działaniami i ideą Światowego Jamboree Skautowego w Gdańsku możemy zapoznać się bliżej na: www.jamboree2027.org/.



©ZHP / fot. Sara Ejsmont



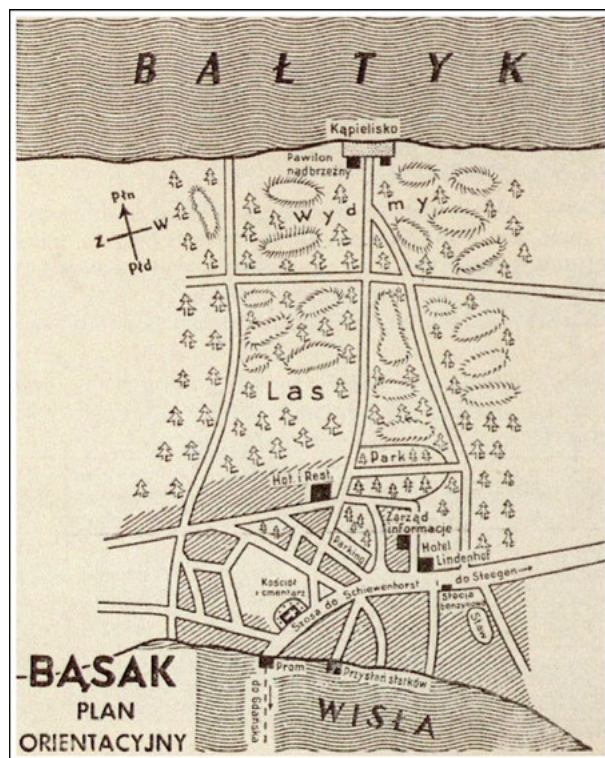
50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku (część I)

Waldemar Nocny

Rok 2023 rozpoczęliśmy od przekrojowego tekstu Waldemara Nocnego opowiadającego o 50 latach Wyspy Sobieszewskiej w granicach administracyjnych Gdańska. W trzecim, ostatnim numerze tego roku, rozpoczynamy dłuższą historię opowiadającą o „gdańskiej” części historii Wyspy. Kolejne jej odcinki prezentować będziemy w następnych wydaniach naszego magazynu. Zapraszamy do lektury!

W tym roku minęło pięćdziesiąt lat od momentu przyłączenia Wyspy Sobieszewskiej do miasta Gdańska. Należy więc, chociażby w wielkim skrócie, odtworzyć historię tamtych lat, mających dla wyspy kluczowe znaczenie, przypomnieć ludzi nieco dzisiaj zapomnianych, borykających się z powszechnymi wówczas problemami, ale próbujących uczynić z wyspy miejsce do codziennego życia.

Na chwilę warto powrócić też do wcześniejszych lat, w tym przedwojennych, podczas których odkrywano walory wyspy, inwestowano w infrastrukturę rekreacyjną. Po wojnie próbowano powrócić do tamtej tradycji, organizując wypoczynek w licznych ośrodkach powstałych na zlecenie wielkich zakładów przemysłowych z głębi kraju. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku z największą werwą realizowano te plany. Wszystko zmieniło się jednak w latach następnych.

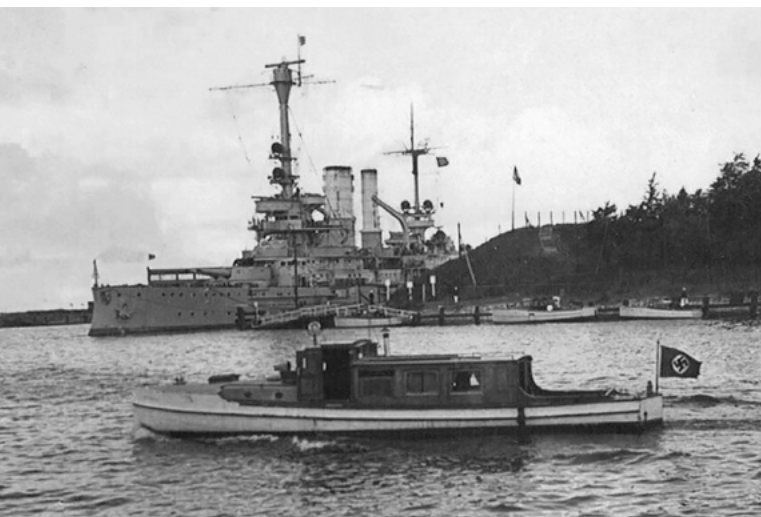


Plan orientacyjny Bąsaku zamieszczony w *Przewodniku Pomiana* z 1939 r.

W 1939 roku, tuż przed wybuchem wojny, ukazał się pierwszy tom *Przewodników Pomiana*, a w nim opis Bąsaku (Bohnsack). „Plaża i łazienki znajdują się” – pisano – „w odległości 600 m od szosy. Plaża bardzo dobra, piaszczysta, jak wszystkie plaże na tym wybrzeżu. Przez las prowadzi promenada. Na plaży łazienki i restauracja. W osiedlu piękny park leśny. (...) Bardzo piękny kościółek z XV w. oddany w XVI w. przez magistrat Gdańska ewangelikom. W kościele ciekawe malowidła na chórze oraz okręt zawieszony jako votum, a w zakrystii piękny konfesjonał barokowy z oryginalnym fotelem dla pastora i klęcznikami. Dookoła kościoła malowniczy cmentarz z pięknymi drzewami.”¹

Historia kąpieliska Bohnsack w takiej postaci skończyła się wraz z atakiem III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 r. Pierwszego września stary pancernik „Schleswig Holstein”, który przybył do Gdańska z kurtuazyjną wizytą, otworzył ogień w stronę Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, gdzie stacjonował niewielki garnizon polskiego wojska. Odgłosy walk docierały do wyspy przez siedem dni.

¹ *Przewodniki Pomiana, Gdynia, Wolne M. Gdańsk i Wybrzeże, tom 1, Warszawa 1939, s. 174-175.*



„Schleswig Holstein” w Kanale Portowym w Nowym Porcie. Fot. O. Mikut

Po drugiej wojnie światowej wielka część rekreacyjnego wyposażenia zachowała się, głównie w Bąsku przemianowanym w 1946 r. na Sobieszewo. Na powiatowego referenta letnisk nadmorskich powołano Arseniusza Lewickiego, uprzednio wójta Gminy Śpiewowo, który na tym stanowisku spisał się nadzwyczaj dobrze. On to na Mierzei Wiślanej, dopiero zasiedlanej przez polskich osadników, a głównie na wyspie, rozpoczął przygotowanie osiedli nadmorskich do kontynuacji sprawdzonej wcześniej działalności wypoczynkowej, która obok rybołówstwa stanowiła podstawę zamożności mieszkańców.

Już w kwietniu 1947 r. informował zwierzchników o możliwości udostępnienia kilku obszernych domów dla wypoczywających, w tym, jak pisał, Willi Forstera w Orlinkach. Radni gminy Śpiewowo (Świbno) zdecydowali o udostępnieniu ponemieckich lokali gastronomicznych: w Sobieszewie dwóch, Śpiewowie i Łożyskach (Przegalinie) po jednym. Brakowało jednak, na co oburzał się referent Lewicki, drobnych inwestycji plażowych, oznaczeń plaż, toalet i tablic informacyjnych. Próbowano zapobiegać nieszczęśliwym wypadkom, zachęcając Urząd Morski do powołania stacji ratowniczej w Sobieszewie. Na koniec roku Gminna Rada Narodowa uznała osadę Sobieszewo za miejscowość wyłącznie letniskowo-wypoczynkową, a w kolejnym skierowała do władz powiatowych prośbę o uznanie kąpieliska morskiego w Sobieszewie oraz całej gromady, za miejscowość wczasów pracowniczych, kolonii młodzieżowych i letnisk.

Zahamowanie tej działalności nastąpiło po 1948 r., gdyż wprowadzono obostrzenia graniczne, związane z konfrontacją polityczną ZSRR z demokracjami Zachodu. Październikowa „odwilż” 1956 r. pozwoliła na kontynuację działalności wypoczynkowej na wyspie, co miało swój wyraz w stworzeniu plaż strzeżonych w Sobieszewie i Świbnie. Na plaży w Sobieszewie zbudowano podium pełniące rolę punktu obserwacyjnego, chodnik do plaży, a bezpieczeństwa strzegło pięciu ratowników. Podobnie zorganizowana była plaża strzeżona w Świbnie.



Na plaży w Świbnie. Fot. B. i J. Książek

W kolejnych latach rozpoczęto budowę bazy campingowej, oświetlono drogę do kąpieliska. W 1962 r. przygotowany został projekt ośrodka kąpielowego na plaży tzw. Sobieszewskich Łazienek. Do realizacji jednak nie doszło, projekt zarzucono.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozpoczęło promocję wyspy, jak również wybrzeża mierzei, wydając pierwszy przewodnik Franciszka Mamuszki, po nim pojawiły się informatory i druki ulotne.

W tym czasie sytuację finansową Sobieszewa ratowała opłata uzdrowiskowa, dzięki której rozpoczęto

znowu działalność inwestycyjną. Podejmowano również starania, by opłatą objąć Orlinki i Świbno, posiadające te same walory klimatyczne. W międzyczasie położono twardą nawierzchnię na odcinku drogi wiodącej do plaży, sfinansowano dwa pola namiotowe w Sobieszewie i Orlinkach, pawilon handlowy, parking i stację benzynową w Sobieszewie, jednocześnie udostępniono punkt informacji turystycznej.

W 1971 r. zaczęto przygotowywać szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego dla tzw. pierwszego zgrupowania zainwestowania osiedleńczego dla Sobieszewa i Górek Wschodnich. Plan przewidywał około 150 działek dla budownictwa jednorodzinnego w zabudowie wolnostojącej, bliźniaczej i szeregowej. Miał się tam również znajdować (między gospodą Gminnej Spółdzielni a pocztą) główny ośrodek usługowy i administracyjny. Przewidywano 3 300 miejsc noclegowych, dwa motele i dwa campingi. Dla całej wyspy wyliczono, iż powinno się stworzyć 12 110 miejsc dla tzw. turystyki przejazdowej, tj. na wczasy, kolonie letnie, motele, campingi. Pomyślano również o wodociągach i kanalizacji, modernizacji szosy Sobieszewo-Świbno i budowie mostu na Martwej Wiśle. Projekt, interesujący, nie doczekał się nigdy realizacji.

Pierwszego stycznia 1973 r. nastąpiło włączenie Wyspy Sobieszewskiej do miasta Gdańska i sytuacja zmieniła się, niestety, niekorzystnie dla wyspy.

Początkowo wydawało się, że będzie kontynuowana polityka turystycznego rozwoju. Władzom miasta zależało na integracji wyspy z pozostałymi dzielnicami, przyjęto więc program rozłożony na dwa etapy: w pierwszym, obejmującym czas do 1975 r., zamierzano wykonanie kapitalnych remontów budynków, ulic, sieci handlowej, szkół, przebudowę mostu pontonowego oraz wyposażenie plaż w niezbędny sprzęt ratunkowy i rekreacyjny. Do jego realizacji miano przystąpić natychmiast, a do udziału w nim planowano włączyć przedsiębiorstwa posiadające na wyspie swoje ośrodki wypoczynkowe. W drugim etapie, począwszy od 1976 r., opierając się o plan zagospodarowania przestrzennego dla wyspy, który miał być w międzyczasie przyjęty, zamierzano wykonać inwestycje rozwojowe o charakterze komunalnym i mieszkaniowym oraz turystycznym. Organizacje polityczne miały tworzyć wśród mieszkańców atmosferę sprzyjającą dla tych zamierzeń.

Wyspę „podniesiono do rangi mikroregionu dzielnicy Portowa”. Pojawiać się zaczęły zespoły radnych

zbierając wnioski, postulaty czy skargi mieszkańców, by stworzyć program jej porządkowania. Chciano powołać radę osiedlową w Sobieszewie i komitety blokowe w Świbnie i Przegalinie.

Od czerwca 1973 r. zaczął funkcjonować Komitet Osiedlowy Gdańsk-Sobieszewo kierowany przez Jana Sidorcza, długoletniego kierownika Obwodu Ochrony Wybrzeża w Sobieszewie (powołany jako najniższa komórka Frontu Jedności Narodu przez Dzielnicową Radę Narodową Gdańsk-Portowa). Miał on dbać o sprawy społeczne, kulturę i sport, oświatę, zdrowie i porządek publiczny. W poszczególnych miejscowościach wyspy powołano też sześć sześciuosobowych Komitetów Obwodowych, które zbierały problemy, z jakimi borykali się mieszkańcy i przekazywały je następnie do Komitetu Osiedlowego, jaki zorganizował się w sześciu komisjach problemowych.

W sierpniu 1973 r. na zebraniu Komitetu Osiedlowego dokonano wyboru komisji problemowych, ustalając ich składy osobowe, a były to komisje: Gospodarki Komunalno-Mieszkaniowej, Handlu i Usług, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz Oświaty i Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Komisję Pojednawczą.

Komitet współpracował z Dzielnicową Radą Narodową Gdańsk-Portowa mającą siedzibę na ul. Gdyńskich Kosynierów oraz Urzędem Dzielnicowym Portowa, wydziałami Urzędu Miejskiego, Dzielnicowym Komitetem Frontu Jedności Narodu oraz służbami: Komendą Dzielnicową MO w Nowym Porcie i strażą pożarną.

Jaki obraz wyspy wylania się z historycznych materiałów tego komitetu, obejmującego swym działaniem całą Wyspę Sobieszewską? Co mówią nam zachowane protokoły licznych posiedzeń czy zebrań, głosy mieszkańców, wolne wnioski, prośby o zgodę na prowadzenie działalności handlowej, wystosowywane najczęściej w okresie wakacyjnym czy błagania o wsparcie rodzin dotkniętych ubóstwem?

Tego dowiemy się w kolejnej części historycznego wspomnienia Waldemara Nocnego na temat Wyspy Sobieszewskiej w administracyjnych granicach Gdańska.

15 LAT STOWARZYSZENIA

„Pracujemy dla siebie i innych” Z życia Koła Emerytów i Rencistów Nr 6 „Bursztynek”

Koło powstało z inicjatywy mojej koleżanki Janiny Kubiciel i Pani Anny Urbańczyk - byłej kierowniczką Gdańskiego Archipelagu Kultury „Wyspa Skarbów”. Początki były trudne, jak to zwykle bywa. Kiedy już liczba członków ustabilizowała się, Koło zostało zarejestrowane w Oddziale Okręgowym Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (PZERI) w Gdańsku w dniu 14 maja 2006 r. Obecnie liczy ono 31 osób z różnych grup zawodowych, jednakże z przewagą nauczycieli. Działalność nasza opiera się na formach pracy organizowanych przez Zarząd Okręgowy PZERI Gdańsk, jak np.: wycieczki krajowe i zagraniczne, wyjazdy do sanatoriów, imprezy integracyjne, wyjazdy do kina i opery, ale nie tylko. Uczestniczymy również w imprezach organizowanych przez GAK „Wyspa Skarbów” jak: wernisaże, wystawy, „Polówki” itp. Sami też dopracowaliśmy się różnych własnych form działalności, które dają nam najwięcej zadowolenia. Urządzamy wieczorki taneczne z różnych okazji jak: karnawał, Andrzejki, śledzik, rocznice Koła i inne. Mieliśmy udane spotkania z okazji Dnia Kobiet, Świąt Wielkanocnych, Bożego Narodzenia. Nasi członkowie uczestniczyli w kursach komputerowych i języka angielskiego. Propagujemy spotkania dotyczące ochrony zdrowia i pielęgnacji urody, spacerujemy rekreacyjnie z kijkami. Do udanych imprez możemy zaliczyć spotkanie opłatkowe sprzed „dwóch lat”, zorganizowane wspólnie z *Caritasem*. Honorowym gościem



Janina Kubiciel i Irena Garlicka
na kiermaszu na rzecz WOŚP



Balbina Kasowska i Zofia Wedekind
w czasie klubowego spotkania

był ówczesny proboszcz, ks. Mariusz Czachor MS.

Szczególnie uroczysto obchodzono pierwszą rocznicę założenia Koła. Zaproszono wielu gości. Swoją obecnością zaszczytili nas: Przewodniczący Rady Osiedla - Tadeusz Michalski, przedstawiciele Okręgowego Zarządu oraz przewodniczący innych kół terenowych, a także pracownicy innej Filii GAK. Były gratulacje od Stowarzyszenia Przyjaciół Wypły Sobieszewskiej. O oprawę artystyczną części oficjalnej zadbał dyrektor ZKPiG nr 25 Pan Adam Kurkowski. Na balu seniora przygrywał zespół muzyczny „Brados”. Był tort, szampan, a stoły uginały się od dobrego jedła.

Nasze motto brzmi „*myślimy nie tylko o sobie, ale i o innych*”. Już trzykrotnie braliśmy udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy ofiarując fanty na aukcje i loterie. Wszystko co robimy jest zasługą dużego zaangażowania się zarządu Koła i wszystkich członków. Bardzo dobrze układała się współpraca z byłą kierowniczką GAK „Wyspa Skarbów” Panią Anną Urbańczyk, jak również później z Panem Kamilem Leńskim, czy obecnym Panem Cyprianem Wieczorkowskim.

Przez niemal trzy lata funkcję Przewodniczącej Koła pełniła Pani Janina Kubiciel-Morawska, jednakże z uwagi na zmianę miejsca zamieszkania musiała z niej zrezygnować, Obecnie funkcję przewodniczącej koła pełni niżej podpisana.

Balbina Kasowska
Przewodnicząca KEiR „Bursztynek”

Rodzinne pływania
9-10.09.2023
Piknik na Młynówce
17.09.2023

fot. Bartosz Bańka



Świbnieńskie lato
8.07.2023
50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku
24.06.2023

fot. Bartosz Bańka



Osady Wyspy: Świbno

Waldemar Nocny

Kontynuujemy cykl historyczny „Osady Wyspy”. Z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej na terenie dzielnicy stanęły tablice informacyjne dotyczące poszczególnych osad. W bieżącym numerze poznamy historię Świbna, zwanego tuż po wojnie Śpiewowem.

Miejscowość Świbno (niemiecka nazwa Schiewenhorst, tuż po wojnie Śpiewowo, od 1947 roku Świbno) leży nad obecnym Przekopem Wisły. Większość terenów przez nie zajmowanych określano jeszcze w 1552 roku jako opustoszałe nieużytki. Podobnie jak inne obszary leżące w niedalekiej odległości od Gdańska, oddano je w dzierżawę bogatym mieszczanom. Dziedzicem Świbna i Przegaliny był w XVI wieku kupiec Dethard Brandes, związany z rodziną Kramerów. Johann Kramer, również kupiec, 29 grudnia 1563 roku otrzymał od Rady Miasta Gdańska przywilej, na mocy którego miejscowości Schiewenhorst i Einlage (Przegalina) przejął w dzierżawę.

W czasie opisu terytorium miasta Gdańska dokonano w 1793 roku wieś Schiewenhorst liczyła

30 gospodarstw, w których mieszkało 150 osób. W 1816 roku w 19 domach przebywało 146 osób. Działała karczma, kuźnia, dwie piekarnie i buda kramarza. Natomiast spis z 1886 roku mówił o 17 domach i 271 mieszkańcach. Na miejscu znajdowała się agencja pocztowa. W 1885 roku zamieszkiwało tam 269 ewangelików i 12 katolików należących do parafii Fürstenwerder (Żuławki).

Podjęcie budowy Przekopu Wisły stało się dla osady zdarzeniem przełomowym. Między miejscowościami Świbno i Mikoszewo (niem. Nickelswalde) powstała szeroka rzeka, solidne wały, port rybacki w Świbnie oraz port dla łodołamaczy w Przegalinie. Prace ziemne trwały w latach 1891–1895, a ich zwieńczenie nastąpiło 31 marca 1895 roku.



Brzegi połączono trzema promami: specjalnie zbudowanym promem motorowym do przewozu samochodów i furmanek, funkcjonującym również w zimie, promem linowym dla furmanek, przeciąganym ręcznie, oraz promem kolejowym łączącym przystanki Lewy i Prawy Brzeg Wisły. Na początku XX wieku doprowadzono bowiem do Świbna wąskotorową kolej, skąd część składu przewożono na drugi brzeg, by kontynuował swoją podróż do Stegny (Steeden) i Sztutowa (Stutthof). Na wale przeciwpowodziowym w Świbnie powstała kolonia rybackich domów oraz najpiękniejsza w Polsce aleja lipowa. W 1995 roku, w stulecie powstania Przekopu Wisły, na tymże wale odsłonięto pamiątkowy obelisk przypominający o wielkim dokonaniu hydrotechnicznym chroniącym Żuławy i Gdańsk przed groźną potęgą przyrody.

W 1923 roku mieszkało w osadzie już 574 osób w 161 gospodarstwach domowych. W maju 1950 roku spis ludności poświadczył obecność 484 osób mieszkających w 88 domach.

W ostatnich miesiącach II wojny światowej Świbno oraz Mikoszewo, po drugiej stronie Przekopu Wisły, stały się miejscem wielkiej ewakuacji tysięcy żołnierzy niemieckich i ludności cywilnej uciekającej przed Armią Czerwoną. Była to ostatnia możliwa droga ucieczki przez Bałtyk, z której skorzystało blisko 150 000 ludzi. Obydwie miejscowości zostały zajęte przez zdobywców 9 maja 1945 roku.

W Przekopie Wisły rozwinęło się rybołówstwo, większość mieszkańców osady zatrudniona była przy połowach i pracach wspomagających na lądzie, m.in. w powstałych wędzarniach. Łowiono szprota, śledzie, certę, flądę, dorsza i szlachetnego łososia. Po wojnie powstały spółdzielnie rybaków, najdłuższą działała Rybacka Spółdzielnia Pracy „Wyzwolenie”.

Na przełomie XIX i XX wieku, podobnie jak pobliskie Sobieszewo, również Świbno zaczęło przejmować funkcje rekreacyjne. Nad morzem urządzono kąpielisko. Moda na kąpiele morskie oraz rekreację na słonecznej plaży ściągały do tego miejsca licznych turystów. Z miejscowości rybackiej Świbno przekształcało się w osiedle turystyczne. Plażę strzeżoną otwarto w 1956 roku. Obsługę stanowili mieszkańcy osady, ratownikami byli miejscowi rybacy. Ujście Przekopu Wisły i najbliższa okolica stały się mekką ludzi sztuki pragnących ciszy, kameralnego wypoczynku i bliskiego kontaktu z przyrodą. Przebywała tam m.in. śpiewaczka Bogna Sokorska, prozaicy Bohdan Czeszko

i Jacek Indelak, reżyser Jerzy Ziarnik, aktorzy Anna Prucnal i Edward Dziewoński. Plażę strzeżoną zamknięto w 1969 roku, reaktywowano zaś w 2017.

Na wale wiślanym w pierwszych latach XX wieku zbudowano budynek szkolny (ul. Świbnieńska 80) służący dzieciom przed i po wojnie. W 1948 roku zajęcia przeniesiono do większego obiektu w Komarach. Istniejący tam budynek szkoły niedzielnej zaadaptowano na kaplicę katolicką, która przestała pełnić swoją funkcję z chwilą konsekracji w 2000 roku nowej świątyni – Milenijnego Sanktuarium Chrzciciela Gdańskiego.

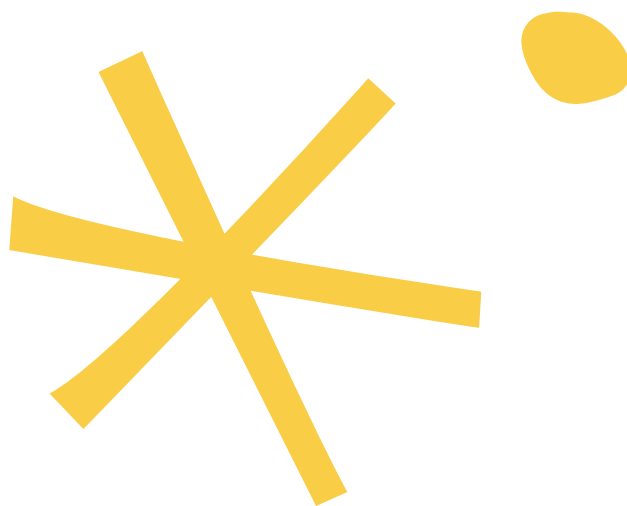


Rola ujścia Wisły jako plaży została zredukowana poprzez powołanie rezerwatu „Mewia Łacha”. Utworzony został w 1991 roku w celu ochrony kolonii lęgowych rybitw oraz miejsc bytowania ptaków w okresach ich wędrówek. Teren ten jest obecnie zimowiskiem ptaków wodnych pochodzących przede wszystkim z Arktyki, unikatowym w skali Polski lęgowiskiem ptaków wodno-błotnych oraz rzadkim w skali Europy miejscem koncentracji odpoczynkowej przelotnych ptaków wodno-błotnych. Obejmuje około 150 ha stożka ujściowego Przekopu Wisły po obu stronach rzeki. Obszar rezerwatu po lewej stronie rzeki zajmuje teren najmłodszego fragmentu stożka, który zaczął formować się po 1895 roku, kiedy Wisła uzyskała nowe ujście dla swych wód. Na tym niewielkim terenie wykształciły się różnorodne siedliska umożliwiające przetrwanie zróżnicowanej roślinności i faunie. Zasolone wody powodują wykształcenie się zbiorowiska szuwarowego, w skład którego wchodzi gatunki solniskowe. W tej części rezerwatu występuje blisko 300 gatunków roślin,

z których wiele podlega ochronie prawnej. Dla ptaków wędrownych jest to znakomite miejsce odpoczynku. Najbardziej atrakcyjne są dla nich rozległe piaszczyste przestrzenie, przybrzeżne wody morskie i przyujściowy odcinek rzeki, gdzie tworzą się nowe wyspy i półwyspy, łachy przybrzeżne, wydmy w początkowych etapach rozwoju. Występuje tu największa w Europie koncentracja mewy małej – do 40 000 osobników i mewy pospolitej – do 150 000. W okresie zimy znajduje tu bezpieczną przystań ponad 50 000 kaczek różnych gatunków. Ptaki będące w przelocie od wielu już lat obręcza Stacja Ornitologiczna lub Grupa Badawcza Ptaków Wodnych „Kuling”, co pozwala określić trasy ptaków odwiedzających rezerwat. Wytyczona jest ścieżka, którą można poruszać się po terenie, z kolorowych tablic nabywając wiedzę o rezerwacie i jego mieszkańcach.

Specyfika ujścia polegająca na nieustannych zmianach, powstawaniu wysp i głębi, jest istotną przeszkodą dla żeglarzy, którzy w okresie letnim próbują wykorzystać ten akwen dla wypoczynku pod żaglami. Już w latach pięćdziesiątych XX wieku powołano służbę ratowniczą, której członkowie uratowali wiele istnień ludzkich oraz jednostek pływających.

Przekop Wisły wykorzystywany jest również rekreacyjnie przez wędkarzy. Przeprowadzane są mistrzostwa w wędkarstwie spławikowym.



fot. Bartosz Bańka

Spotkania integracyjne dla dzieci i młodzieży z Ukrainy i Polski

Współpraca międzynarodowa i integracja kulturalna to fundamenty, na których możemy budować lepszą przyszłość naszych społeczeństw. Rozumiejąc to, postanowiliśmy stworzyć przestrzeń umożliwiającą dzieciom i młodzieży z Ukrainy i Polski spotkanie, dzielenie się doświadczeniami oraz wspólne tworzenie wyjątkowych dzieł sztuki. Projekt integracyjny realizowany w Wyspie Skarbów GAK w ramach współpracy z UNICEF nie tylko daje dzieciom szansę na zdobywanie nowych umiejętności, ale także promuje zrozumienie i przyjaźń między naszymi narodami, pomaga dzielić się pasjami, marzeniami oraz tradycjami, co z kolei umacnia więzi i pokazuje różnice kulturowe jako źródło wzajemnego wzbogacania.

Projekt integracyjny dla dzieci i młodzieży z Ukrainy i Polski to nie tylko zajęcia, ale przede wszystkim szansa na budowanie mostów między ludźmi, okazja do poznawania wartości, które kształtują nasze wspólne dziedzictwo kulturalne. Zachęcamy do udziału w warsztatach, które nie tylko rozwijają umiejętności manualne, ale także inspirują do wzajemnego szacunku i budują zrozumienie między kulturami.

Jakie działania odbywają się w ramach naszego projektu?



26.11.2023, GODZ. 12:00–15:00

Warsztaty Tworzenia Świec Zapachowych

Warsztat zabrał uczestników do manufaktury łączącej światło, aromat i smakołyki! W atmosferze ciepła, natury i korzennych aromatów stworzyliśmy prawdziwe wegańskie „desery lodowe”! Za pomocą wegańskiego wosku roślinnego dzieci stworzyły oszałamiające wizualnie i aromatyczne dziełka, ucząc się przy tym pracy manualnej z naturalnym materiałem i bawiąc się w tzw. „nosa”. Uczyliśmy się i tworzyliśmy unikalne kompozycje zapachowe z certyfikowanych olejków IFRA (pomaarańcza, czekolada, cynamon, kardamon etc.). W trosce o Matkę Ziemię do naszych eksperymentów użyliśmy szkła z drugiego obiegu. Poznaliśmy tajniki tworzenia świec zapachowych, zabawy z odlewami, knotami – wszystko po to, by długie, jesienne wieczory były jeszcze przyjemniejsze.

2.12.2023, GODZ. 12:00–15:00

Warsztaty Introligatorskie

Podczas warsztatów introligatorskich wróciliśmy do niemal już zapomnianej sztuki oprawiania papieru: uczestnicy stworzyli własne notatniki! Oparte zostały na włoskim papierze barwionym w masie, bezkwasowym, bezchlorowym, co zapewnia mu długowieczność nawet do 500 lat! Roślinny dodatek zdefiniował odcień papieru: jest on uzależniony od pierwotnej barwy winogron, kukurydzy, kiwi czy cytrusów. Dzieci nauczyły się techniki szycia i bigowania, zapoznały się ze sztuką artystycznego oprawiania książek, tak różną od wielonakładowych wydawnictw. Dawny zwyczaj dziecięcych „przyjacielskich” wpisów do notatnika nabierze w przygotowanych notesach nowego i nowoczesnego wymiaru!

3.12.2023, GODZ. 12:00–18:00

Warsztaty Świętego Mikołaja

Święta to czas magii, radości i miłości. Dlatego w ramach projektu zaprosiliśmy na otwarcie Warsztatu Świętego Mikołaja z Amber Miraculum! Stworzyliśmy w nim bogato zdobione zimowe breloczki, winietki, kartki i bombki z magnesem na szczęście! Obudziliśmy świąteczny klimat dzięki nowo otwartemu Ministerstwu Brokatu i Złota. Dzięki artystycznej kreacji, kolorowym glitterom, bursztynowi zero waste czy magicznemu bursztynowemu pyłowi (edukacja ekologiczna) warsztaty pachnące zimą i morzem dzieci wspominać będą jeszcze długo!



16.12.2023, GODZ. 12:00–15:00

Psst... make a wish!

Czy niewiarygodne historie zdarzają się naprawdę? Zapraszamy dzieci i młodzież na inspirujące spotkanie z Justyną Szumacher – podróżniczką, która od 25 lat nurkuje z rekinami, oraz Katarzyną Michalską – motocyklistką i kobietą biznesu! Dowiesz się, czy warto wypowiadać słowa, które zamieniają się w realne wydarzenia? Które życzenie TY chciałbyś spełnić w nowym 2024 roku? Dodaj sobie odwagi i przyjdź na ciekawe i intrygujące spotkanie dające wiarę w czarodziejską różdżkę jaką jest słowo... W drugiej części spotkania stworzymy wyjątkowy kolaż marzeń dwóch narodów oraz różnych – a może całkiem podobnych? – osobowości i pragnień.

Jak wziąć udział?

Zgłoś się do Wyspy Skarbów GAK i zadeklaruj chęć udziału w zajęciach:

tel. 58 323 91 15,

wyspaskarbow@gak.gda.pl

Liczba miejsc jest ograniczona. Obowiązują zapisy. Projekt skierowany jest do dzieci od 6. roku życia oraz młodzieży do 24 lat. Projekt realizowany jest przy wsparciu Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF)

Zuстрічі інтеграційні для дітей та молоді з України та Польщі

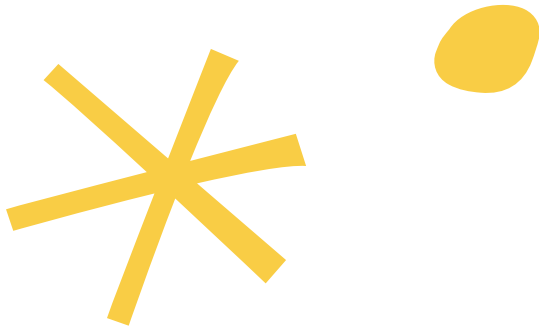
Міжнародне співробітництво та культурна інтеграція - це основи, які допомагають формувати краще майбутнє наших суспільств. У дусі цих цінностей зародився проект, метою якого є створення простору, де діти та молодь з України та Польщі можуть зустрічатися, ділитися досвідом та разом творити унікальні твори мистецтва. Інтеграційний проект для дітей з України та Польщі, реалізований у Острові Скарбів ГАК у співпраці з ЮНІСЕФ, надає дітям можливість отримувати нові навички та сприяє взаєморозумінню та дружбі між цими двома націями. Він допомагає ділитися своїми уподобаннями, мріями та традиціями, що зміцнює зв'язки між народами та показує, що культурні відмінності - це джерело збагачення. Інтеграційний проект для дітей з України та Польщі - це приклад того, як мистецтво та культура можуть бути мостами, що об'єднують різні нації.

Що є у програмі?

26.11.2023 O 12:00 - 15:00

Майстер-клас з виготовлення ароматних свічок

Під час майстер-класу ми візьмемо учасників до майстерні з об'єднання світла, аромату і льоду! В атмосфері тепла, природи і пряних ароматів ми створимо справжні веганські „лідові десерти"! За допомогою веганського рослинного воску діти створять дивовижно візуально привабливі та ароматні твори, навчаючись ручної роботи з природним матеріалом та граючи у „носа". Ми навчимо створювати унікальні композиції з сертифікованих олій IFRA (апельсин, шоколад, кориця, кардамон і т. д.). З піклуванням про Матір Землю використовуватимемо скло з другого обігу. Діти дізнаються секрети виготовлення ароматних свічок, гратимуться з вливками та гнучками, щоб довгі осінні вечори були ще приємніші для створення спільних інтеграційних зустрічей.



2.12.2023 О 12:00 - 15:00

Майстер-класи інтролігаторські

Другим філарем проекту є майстер-класи інтролігаторські, під час яких учасники створять власний блокнот (на італійському папері забарвленому в масі, нейтральному, хлорнеутральному, що забезпечує йому тривалість навіть до 500 років!) з додаванням рослини (відтінок залежить від початкового кольору винограду, кукурудзи, ківі чи цитрусів). Діти навчаться техніці шиття і приклеювання, ознайомляться з мистецтвом художнього переплетення книг, так відмінним від масових видавництв. Старовинна звичай дружніх записів до блокнота отримає новий та сучасний вимір!



3.12.2023 О 12:00 - 18:00

Майстер-клас Святого Миколая

Свята - це час магії, радості і взаємної любові. Тому, в рамках проекту, ми запрошуємо на відкриття Майстерні Святого Миколая від Amber Miraculum! Ми створимо в ній багато прикрашених зимових брелоків, вінеток, листівок та кульок з магнієм для щастя! Ми розбудимо святковий настрій завдяки новій відкритій Міністерству Брокату і Золота! Завдяки мистецькому творчому процесу, кольоровим глітерам, нульовому відходу бурштину та чарівному бурштиновому порошку (екологічна освіта), діти будуть довго пам'ятати ці майстер-класи, сповнені ароматів зими і моря, які нагадуватимуть про них одне одному!

16.12.2023 О 12:00 - 15:00

Псс... загадай бажання!

Чи можливі неймовірні історії в реальності? Ми запрошуємо дітей та молодь на натхненну зустріч з Юстиною Шумахер - мандрівницею, яка вже 25 років нуркує з акулами, а також Катаржиною Міхальською - мотоциклісткою-бізнесвумен! Ти дізнаєшся, чи варто вимовляти слова, які перетворюються в реальні події? Яке бажання ТИ хотів би здійснити у Новому 2024 році? Додай сміливості і прийди на цікаву і захоплюючу зустріч, що вірить у чарівну паличку, якою є слово... У другій частині зустрічі ми створимо унікальний колаж мрій двох націй, різних, можливо, але можливо, навіть схожих, особистостей та бажань.

Інтеграційний проект для дітей та молоді з України та Польщі - це не лише заняття, а, передусім, шанс будувати мости між людьми, нагода спільно вивчати цінності, що формують нашу спільну культурну спадщину. Ми закликаємо брати участь у майстер-класах, які не лише розвивають ручні навички, але й надихають до взаємної поваги та розуміння між різними культурами.

Як прийняти участь?

Щоб взяти участь у проекті, достатньо звернутися до

Острову Скарбів ГАК

тел. 58 323 91 15,

wypaskarbow@gak.gda.pl.

УВАГА!

Кількість місць обмежена.

Обов'язкові записи.

Проект спрямований на дітей від 6 років та молодь до 24 років.

Реалізовано за підтримки Фонду Об'єднаних Націй для Дітей (ЮНІСЕФ)


ЗАПРОШУЄМО!

Гданський Архіпелаг Культури Острів Скарбів

Будинок Культури / Галерея / Музей

вул. Туристична 3, Гданськ Собєшево

тел. 58 323 91 15, wypaskarbow.gak.gda.pl



ART LAB Wyspa, czyli sztuka na Wyspie Sobieszewskiej

ART LAB Wyspa działa na Wyspie Sobieszewskiej od 2018 roku. Prowadzone przez Fundację Wyspa Progress miejsce zorientowane jest na poszukiwanie związków pomiędzy nowymi technologiami, biomediami, ekologią, performatyką, eksperymentalnymi formami obrazowania oraz nowymi teoriami kultury, w szczególności posthumanizmem. Organizowane są tu interdyscyplinarne wydarzenia i projekty artystyczne.

ART LAB Wyspa, mieszczący się przy ul. Kempinowej 95 w Świbnie, składa się z biura, biblioteki, archiwum i kolekcji Fundacji Wyspa Progress oraz z Pracowni Pobytovej, w ramach której realizowany jest program Artist-in-Residence.

Program rezydencyjny fundacyjnej Pracowni Pobytovej przeznaczony jest dla artystów i naukowców koordynujących warsztaty skierowane do różnych grup społecznych. Zajęcia takie odbywają się w Pracowni, na terenie ogrodu oraz w wybranych miejscach Wyspy Sobieszewskiej. Innego rodzaju aktywności Fundacji to prezentowanie sztuki, tworzenie wydarzeń kulturalnych i wystaw.

W październiku 2023 roku odbyło się wędrujące przez różne lokalizacje wydarzenie ZOEPolis. W przestrzeni publicznej oglądaliśmy performanse i wystawy, których główną bohaterką była woda obserwowana przez pryzmat życia tętniącego na Wyspie i wokół niej, gdzie każda materia i każdy organizm opowiada swoją historię spotkania z tą życiodajną substancją.

Zachęcamy do śledzenia działań Fundacji Wyspa Progress na stronie internetowej www.wyspaart.pl i Facebooku: www.facebook.com/ISWyspa.

Wydarzenia na Wyspie

2 GRUDNIA, GODZ. 17.00

Gra w kolory. Warsztaty tworzenia ozdób choinkowych dla dzieci. Wstęp bezpłatny.

Miejsce: OSP Świbno, ul. Boguckiego 98

Organizator: OSP Świbno

3 GRUDNIA, GODZ. 13.00 – 18.00

Świąteczny Jarmark i zapalenie światełek na choince w Sobieszewie

W programie m.in. konkursy na piernikowe domki i ciasteczka, rysunkowy zimowy pejzaż Wyspy Sobieszewskiej. Wspólne kolędowanie, pisanie listów do św. Mikołaja. Warsztaty tworzenia świątecznych ozdób. Przygotowywanie zimowej stołówki dla ptaków, budowanie karmników i budek lęgowych. Słodki poczęstunek łakociami i gorącą czekoladą. O godz. 16.00 w planie wizyta św. Mikołaja i zapalenie światełek na choince.

Miejsce: Wyspa Skarbów GAK, ul. Turystyczna 3

Organizator: Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej

7 GRUDNIA, GODZ. 17.00

Świąteczne spotkanie członków, partnerów i sympatyków Stowarzyszenia Rozwoju Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej

Organizatorzy zapewniają ciepłą atmosferę nadchodzących świąt, zapach choinki i śpiew kolęd.

Organizator: Kurort Stara Wędzarnia

8 GRUDNIA, GODZ. 16.00

Finale projektu "Gra w kolory"

Uroczyste zapalenie lampek choinkowych. Strażacki św. Mikołaj, gry i zabawy z animatorkami, wręczenie upominków za najlepsze prace plastyczne.

Miejsce: OSP Świbno, ul. Boguckiego 98

Organizator: OSP Świbno



fol. Bartosz Bańka

Most na Wyspę Sobieszewską skończył 5 lat!

Od 10 listopada 2018 roku mieszkańcy i turyści wjeżdżający na Wyspę Sobieszewską od strony Gdańska (przez Wiślinkę) korzystają z nowoczesnego zwodzonego Mostu im. 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski. Przypominamy kluczowe fakty na jego temat.

Nowy most, który zastąpił używany od 1973 roku most pontonowy (zbudowany z fragmentów przeprawy w Kiezmorku), powstał w niecałe 2 lata. Symboliczne wbicie łopaty nastąpiło 17 września 2016 roku.

Most 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski ma 173 metry długości, a ze skrzydłami – 181,5 m. Czas otwierania to 2,5 minuty. Inwestycja kosztowała ponad 59 mln złotych, 28 mln zł tej kwoty Miasto Gdańsk pozyskało z subwencji rządowej.

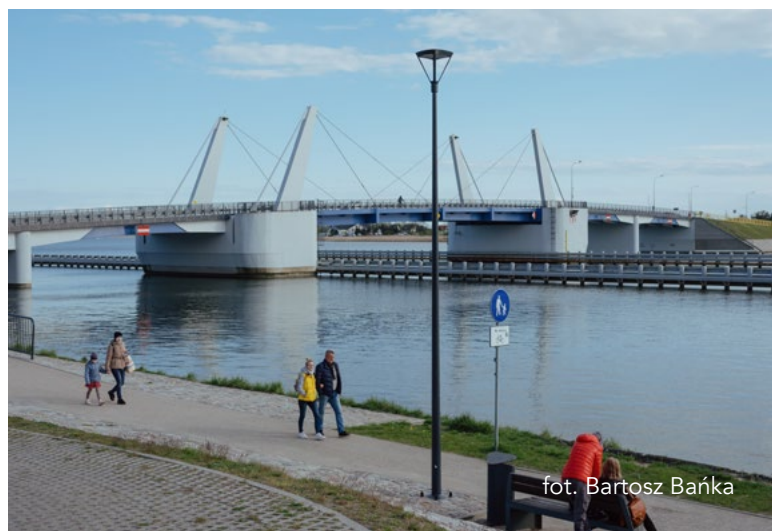
Nowy most poprawił dostępność komunikacyjną Wyspy Sobieszewskiej, ale też dzięki niemu powstały nowe skrzyżowania po obu stronach Wisły, nowe chodniki, ścieżki rowerowe, nowe przystanki autobusowe, oświetlenie uliczne. Wyremontowano również nabrzeże Wisły na zachód od mostu, gdzie powstał ciąg spacerowy prowadzący od mostu do przystanku tramwaju wodnego.

Konstrukcja mostu w Sobieszewie to tzw. most niskowodny, który pozwala na swobodne przepływanie pod nim jednostek do 5 metrów wysokości. Większe statki muszą oczekiwać na otwarcie mostu, które odbywa się kilka razy dziennie w określonych godzinach.

Budowla została ikoną Wyspy Sobieszewskiej. Ułatwia komunikację miejską, samochodową, rowerową (przez most przebiega nadmorska trasa rowerowa EuroVelo 10) oraz żeglowność. Wpłynął też znacznie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców i mieszkanki dzielnicy.



fol. Bartosz Bańka



fol. Bartosz Bańka

Z pasji do ptaków i ceramiki

Ptaki to charakterystyczny i nieodłączny element Wyspy Sobieszewskiej. Możemy je obserwować odwiedzając miejscowe rezerwy przyrody, wędrując plażą wzdłuż wyspowego nadmorskiego wybrzeża czy wypatrywać na niebie podczas przelotów. Czasami jesteśmy w stanie rozróżnić poszczególne gatunki, częściej tego nie potrafimy lub w ogóle nie zwracamy na ptaki uwagi, gdyż – jak nam się wydaje – są one wpisane na stałe w przyrodniczy krajobraz. To błędne myślenie. Dlatego na Wyspie podejmowane są liczne działania, których celem jest podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców, turystów, gości czy... urzędników. Łatwiej bowiem dbać i chronić to, co znamy, lubimy i rozumiemy. Jedną z takich osób od lat zaangażowanych w edukację ekologiczną na Wyspie jest Alicja Bielska – biolog, edukatorka przyrodnicza ze Stacji Ornitologicznej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Górkach Wschodnich.

Ale w tym numerze porozmawiamy o innej pasji pani Alicji – ceramice.



fot. A. Bielska

Nasi czytelnicy znają Panią z łam „Halo, tu Wyspa” – jako autorkę artykułów o ptakach. Mieszkańcy i turyści także z działalności edukacyjnej w Stacji Ornitologicznej MiłZ PAN, która obejmuje wykłady przyrodnicze, wyjścia terenowe czy udział w piknikach ekologicznych. Od pięciu sezonów można także wspólnie z Panią pobyc w przyrodzie w ramach spacerów Instytutu Kultury Miejskiej w Gdańsku „Lokalni Przewodnicy i Przewodniczki”. Jest jeszcze jeden element tej „układanki”. Wielokrotnie – także tutaj – pisaliśmy o wernisażach Pani prac ceramicznych. Od kiedy realizuje Pani tę pasję? Co Panią do tego zachęciło?

To był październik 2006 roku, kiedy przekroczyłam próg Pracowni Ceramicznej Gdańskiego Archipelagu Kultury „Wyspa Skarbów”. Propozycja dołączenia do grupy ceramicznej wyszła ze strony mojej koleżanki z pracy, Jagi Gromadzkiej, która wówczas od prawie roku uczęszczała do Pracowni. Znając moje artystyczne predyspozycje, uznała, że ceramika może mnie zainteresować. Tak też się stało, ale nie była to miłość od pierwszego wejrzenia. Właściwie w tamtym czasie nic nie wiedziałam o warsztacie ceramicznym, ale odkrywanie jego tajemnic stało się dla mnie bardzo dużą motywacją.



fot. A. Bielska



fot. A. Bielska

Co kryje się za tą wiedzą tajemną?

Wiele rzeczy. Chemia i fizyka, umysł, wrażliwość, otwartość. Wiedza teoretyczna i praktyczna o podstawowym materiale, czyli glinie, o sposobach jej wykorzystania, o formie i fakturze, szklivach i angobach. Wiedza o wypałach studyjnych i alternatywnych, jak np. raku, nagie raku, obvara, saggar, copper matte czy piec węgierski. Dodałabym do tego jeszcze stan nieustannego oczekiwania, czasami zawodu, ale i ekscytacji końcowym efektem. Może warto wspomnieć o zadymionych włosach i odzieży – zapachu nie do podrobienia. Ceramika to bardzo wymagająca dziedzina sztuki. Uczy wytrwałości, cierpliwości i pokory, wymaga również... siły fizycznej.

Czym dla Pani jest ceramika w kontekście Pani zawodowych zainteresowań?

Ceramika jest mi bliska, gdyż sama w sobie jest częścią natury. To ziemia, powietrze, ogień i woda, które jako naturalne żywioły biorą udział w jej tworzeniu. Greckie słowo „keramos” oznacza ziemię, glinę, która pod wpływem dotyku ludzkich rąk przeobraża się, utrwala ogniem, studzi wodą, dając końcowy obraz wyjątkowego związku artysty z naturą. Więź tę dodatkowo wzmacniają tematyczne inspiracje modyfikowane wyobraźnią i artystyczną wrażliwością.

Mogę zatem zgadywać, że również inspiracją dla Pani prac jest przyroda, może np. Wyspy Sobieszewskiej?

Tematyka przyrodnicza często pojawia się w moich pracach ceramicznych i jest wyrazem związku ze światem natury, ponieważ lubię „takie klimaty”, a szczególnie ptaki, z którymi jestem także związana zawodowo. Czasami wystarczy mi widok z okna, krótki spacer po lesie czy kawałek trawnika. Są też miejsca, które przyciągają mocniej i wtedy tworzy się więź szczególna. Przykładem takiego miejsca jest Wyspa Sobieszewska i to z niej w dużym stopniu czerpię pomysły i projekty do moich ceramik.

Jaka jest rola ceramiki w Pani życiu? Czy praca z ceramiką jest dla Pani relaksem? Sposobem spędzania wolnego czasu?

Dzięki ceramice odkryłam w sobie pokłady ukrytych artystycznych możliwości, które mogłam wykorzystać i realizować, a wyniki prezentować na wystawach zbiorowych i indywidualnych, co bardzo lubię. Otworzyłam się też na sztukę w szerszym wymiarze, dodatkowo tym samym wzbogacając swój artystyczny świat. Ponadto, ponieważ ceramika integruje lu-



fot. A. Bielska



fot. M. Kosatka



fot. A. Bielska



fot. A. Bielska

dzi poprzez np. wspólne wypały, stała się ona dla mnie pretekstem do ciekawych spotkań towarzyskich. Czy praca z gliną relaksuje? I tak, i nie. Mnie relaksują prezentacje o ceramice, które przygotowuję, aby z przyjemnością podzielić się wiedzą tajemną. Natomiast praca z gliną wymaga ciągłej koncentracji i to raczej jest męczące. Ale takie zmęczenie też może być formą relaksu.

Co poradziłaby Pani osobom, które myślą o rozwinięciu pasji ceramicznych? Jak zacząć, czego szukać?

Generalnie uważam, że każdy bez względu na wiek, powinien mieć jakąś pasję czy hobby. Ważna jest też świadomość, że zainteresowania można rozwijać w każdym momencie swojego życia. Wtedy umysł otwiera się na nowo i na nowe. Jeśli chodzi o ceramikę, to dzięki cierpliwości, wytrwałości i wypracowaniu rzetelnych podstawowych umiejętności, można osiągnąć dobre efekty. Główna zasada na początku, to uważne słuchanie i wykonywanie poleceń dobrego instruktora oraz niezniechęcanie się po pierwszych zajęciach. Ceramika to sztuka długiego procesu. Ja miałam szczęście, że trafiłam pod skrzydła artysty rzeźbiarza Krystyny Andrzejewskiej-Marek (ASP Gdańsk), której zaangażowanie w przekazywaniu wiedzy było nie do przecenienia. Za to Krystynie bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję za rozmowę, czekamy na kolejny wernisaż!

Alicja Bielska – mieszka w Gdańsku, pracuje oraz realizuje się twórczo na Wyspie Sobieszewskiej. Od lat pokazuje swoje prace na licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych. Jest laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Ceramicznego „Ceramiony” 2007 i 2011. Ceramika na ścianie jest jej ulubioną formą prezentacji i artystycznego wyrazu.

„Nie spodziewałam się, że ceramika wciągnie mnie tak mocno i głęboko w swoje tajemne przestrzenie, zaciekawiając swoją nieprzewidywalnością i dając przy tym złudne poczucie pełnej nad nią kontroli.” AB



fot. A. Bielska



fot. M. Kosatka

Lato na Zbiorniku Wody Kazimierz. Poznaj opinie odwiedzających

Każdego roku Zbiornik Wody Kazimierz jest dostępny dla zwiedzających od maja do końca września w czwartki, piątki oraz – cieszące się szczególną popularnością – soboty i niedziele. W sezonie 2023 obiekt odwiedziło 6429 osób.

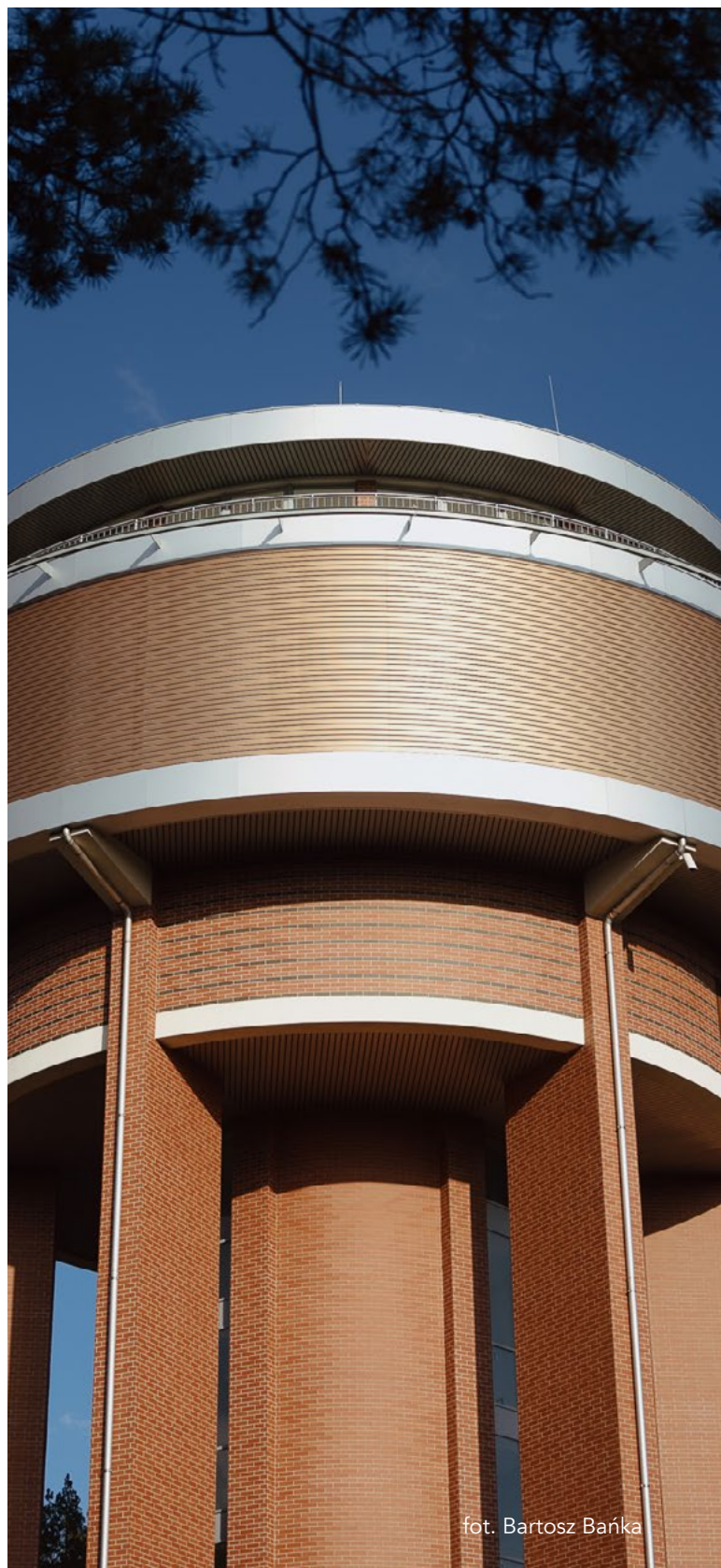
Nic dziwnego, że to miejsce cieszy się popularnością, również wśród turystów. Z tarasu budowli rozpościera się widok na Wyspę Sobieszewską, Żuławy Gdańskie i Zatokę Gdańską. W samym obiekcie zaś na zwiedzających czeka wystawa multimedialna poświęcona walorom przyrodniczym Wyspy. Warto pamiętać, że Zbiornik Wody Kazimierz to czynny obiekt pełniący przede wszystkim funkcję techniczną.

A jak oceniają go zwiedzający?

Wspaniała atrakcja. Kolejny raz Pan przewodnik bardzo ciekawie opowiedział nam historię tego miejsca. Co ważne, w budynku znajduje się winda, więc osoby, które mają problem z poruszaniem, mogą z niej skorzystać. Bilety do kupienia są tylko przez internet – nie ma możliwości, kupienia biletów na miejscu. Wszystkie informacje o zbiornikach, cenie, godzinie zwiedzania i dojeździe znaleźć można na stronie internetowej wodociągów. Na miejscu, w lesie, są dostępne miejsca parkingowe, ale wolne tylko do ok. godz. 10.00. Najlepiej korzystać z rowerów – opisuje Pani Izabela.

Bardzo ciekawa konstrukcja. Zwiedzanie płatne (15zł od osoby), ale wizyta odbywa się z przewodnikiem. Bardzo miły pan, ciekawie opowiada o historii, przeznaczeniu i zastosowaniu tego zbiornika. Dodatkowo pokazuje zasadę działania całej sieci wodociągowej na niewielkich rozmiarów modelu. Warto odwiedzić i dowiedzieć się kilku ciekawostek – docenia Pan Kuba.

To ostatni i najmłodszy ze zbiorników, jakie mieliśmy okazję odwiedzić. Na miejscu można obejrzeć ciekawą wystawę multimedialną, niesamowitą panoramę z tarasu widokowego oraz spotkać Przewodnika, który zainteresuje z pewnością tym, co ma do opowiedzenia. Bluza niepotrzebna, w środku jest ciepło. Obiekt położony jest blisko plaży – opisuje Pani Patrycja.





fol. Materiały Szekla

To było OPTYMISTyczne lato na Wyspie

Ponad dwieście dzieci wzięło udział w pierwszej edycji letnich półkolonii żeglarskich Mali Optymiści. Wspaniałym wakacjom sprzyjała tegoroczna pogoda, która hojnie dostarczała słonecznych dni. Nie bez znaczenia pozostaje także lokalizacja: Wyspa Sobieszewska jest miejscem stworzonym do wodnej i lądowej rekreacji!

Podstawy żeglarstwa, intensywna nauka pływania na jachtach typu Optimist, bliższe i dalsze przejażdżki motorówką, nauka węzłów, zajęcia z udzielania pierwszej pomocy... To tylko niektóre elementy półkolonii. Dzieci w wieku od 6 do 14 lat większość dnia spędzały w ruchu, korzystając z uroków przyrody. Zajęcia wodne przeplatane były z pieszymi i rowerowymi wyprawami wokół Wyspy. Wycieczki do Ptasiego Raju, podchody, kąpiele i plażowanie, a w deszczowe dni zabawy plastyczne i wyjazdy do centrum Gdańska. Nie było miejsca na nudę.

– Cieszymy się, że tak wielu rodziców zaufało nam i zdecydowało się powierzyć opiekę nad swoimi dziećmi – mówi pomysłodawca i założyciel Małych Optymistów, Wojciech Nowak. – Bawiły się z nami dzieci mieszkające w Sobieszewie czy Świbnie, ale także dzieciaki z innych dzielnic Gdańska i części Trójmiasta. Niektóre z nich zostawały na kilka turnusów, a to najlepsza recenzja naszej pracy, ponieważ dzieci są bezkompromisowe i jeśli coś im się nie podoba, to mówią o tym bez ogródek.

Wraz z końcem wakacji zakończyły się półkolonie, ale nie działalność Małych Optymistów w Sobieszewie. We wrześniu rozpoczęły się zajęcia w całorocznej szkółce rekreacyjno-żeglarskiej. Dopóki jesienna aura



fol. Materiały Szekla



fol. Materiały Szekla

sprzyja, młodzi adeptci żeglarstwa spędzają każdą sobotę na świeżym powietrzu, pod żaglami, na rowerach, w lesie, nad morzem i nad Wisłą. W kolejnych miesiącach planowane są zajęcia sportowe na sali gimnastycznej, wyjazdy na basen, nauka jazdy na łyżwach, zajęcia na trampolinach w Jumpcity, biegówki, nauka jazdy na nartach i snowboardzie na pobliskich stokach oraz obóz narciarsko-snowboardowy organizowany w ferie zimowe. Część zajęć odbywać się będzie na Wyspie Sobieszewskiej, część w innych miejscach Trójmiasta – to uzależnione będzie od rodzaju aktywności.

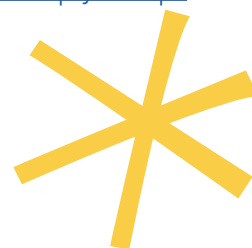
Wiosną dzieci wyruszą na spływ kajakowy i doświadczą uroków biwakowania i spania pod namiotem.

– Stawiamy na zabawę przez ruch, odrywanie dzieci od ekranów komputerów i smartfonów, na budowanie relacji, umiejętność pracy w grupie, poznawanie

swoich mocnych stron – tłumaczy Wojciech Nowak. – Chcemy, by sobota kojarzyła się uczestnikom szkółki z przyjemnością, z czasem pełnym śmiechu, ale także z wyzwaniem, wychodzeniem ze swojej strefy komfortu, poznawaniem różnych sportów, których nie mogą spróbować na przykład na lekcjach wf-u. Obecnie jest z nami 15 dzieci, mamy jeszcze wolne miejsca, a do szkółki można dołączyć na każdym etapie zajęć.

W ofercie Małych Optymistów – poza półkoloniami i całoroczną szkółką żeglarską – są również wycieczki szkolne, biwaki, organizacja imprez urodzinowych dla dzieci i dorosłych, kursy żeglarskie i motorowodne, rejsy rekreacyjne i szkoleniowe.

Więcej informacji: www.malioptymisci.pl



Wyniki konkursu

Wyspa – idealne miejsce do uprawiania sportu

Przedstawiamy laureatów i laureatki konkursu plastycznego zorganizowanego w Szkole Podstawowej nr 87 w Sobieszewie. Pani Monika Kocoń, nauczycielka wychowania fizycznego, zaprosiła uczniów i uczennice do zobrazowania w dowolny sposób Wyspy Sobieszewskiej jako wymarzonego miejsca do uprawiania sportów.

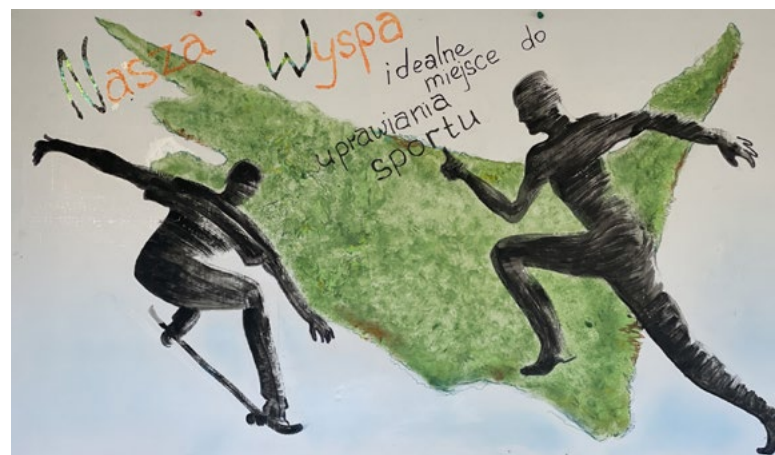
Konkurs miał na celu propagowanie Wyspy Sobieszewskiej jako idealnej dzielnicy do uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Nie ma drugiego takiego miejsca w naszym regionie, gdzie na tak wiele sposobów można zadbać o zdrowie – zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Rezerваты Ptasi Raj i Mewia Łacha sprzyjają wyciszeniu i eksplorowaniu pięknej natural-

nej przestrzeni, na piechotę z kijkami nordic walking, biegnąc, jadąc na nartach biegowych czy jeżdżąc na rowerze. Każdy, kto lubi spędzać czas nad wodą może pływać w morzu lub na desce surfingowej, desce SUP, kajaku czy żaglówce. Można by jeszcze długo wymieniać sposoby aktywnego spędzania czasu w tym niezwykłym miejscu, ale najlepiej popatrzeć na propozycje szkolnych podopiecznych. Uczniowie i uczennice mogli wykonać swoje prace w dowolnej formie i technice (wydzieranka, wyklejanka, plastelina, kredki, mazaki, klocki, farby, zapałki, patyczki, kasztany itp.). Mile widziany był duży format prac.

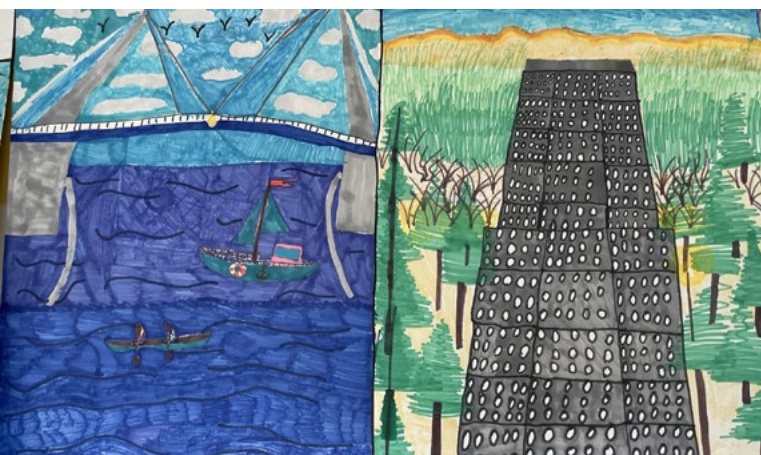
Przedstawiamy wyróżnione prace uczniów i uczennic z SP nr 87 w Sobieszewie.



I MIEJSCE - Igor Pulkowski



II MIEJSCE - Arina Jaśkiewicz



III MIEJSCE - Anna Sidoroko



III MIEJSCE - Kalina Cheda



I MIEJSCE klasy 1-3 - Nikodem Bloch

Nagrody dla uczestników zostały sfinansowane dzięki Radzie Dzielnicy Wyspa Sobieszewska oraz ze środków programu społecznego realizowanego przez Miasto Gdańsk w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego w 2027 roku.



WYRÓŻNIENIE klasy 1-3 - Natalia Denicka



WYRÓŻNIENIE - Emilia Barszczewska





60 lat szkoły

fot. Jarosław Gromak

60-lecie Szkoły Podstawowej nr 87 w Sobieszewie

17 listopada Szkoła Podstawowa nr 87 w Sobieszewie świętowała swoje 60. urodziny. W uroczystości wziął udział Piotr Borawski, zastępca prezydenta Gdańska ds. przedsiębiorczości i ochrony klimatu. W murach szkoły uczyło się, bawiło i wychowało niemal 2500 absolwentów i absolwentek, pracowało 165 nauczycieli i nauczycielek. Kadry pedagogicznej i wychowankom życzymy dalszego rozwoju i fantastycznych osiągnięć edukacyjnych!

Szkoła w Sobieszewie rozpoczęła działalność 1 września 1945 roku w jednoizbowym budynku przy obecnej ul. Promienistej 5. Realizowano wówczas program nauczania pięciu klas. Od 1946 funkcjonowała już jako szkoła sześcioklasowa, z siedzibą w baraku przy

obecnej ul. Promienistej 7. Od 1953 roku działała w wyremontowanym, pięcioizbowym budynku spalnego w 1945 Gasthausu przy ul. Turystycznej 54.

Obecna siedziba szkoły powstała w 1963 roku jako jedna z wielu tzw. „tysiąclatek”, a jej budynek przystosowano do przyjmowania na wypoczynek wakacyjnej dzieci z głębi Polski. Od początku swej działalności szkoła nie tylko kształciła, ale też tworzyła klimat sprzyjający rozwojowi aktywności, oferując możliwość uczestnictwa w harcerstwie, licznych kołach zainteresowań, festiwalach i konkursach. Wśród absolwentów SP nr 87 są m.in. pedagodzy, lekarze, architekci, inżynierowie, prawnicy.



fot. Jarosław Gromak



fot. Jarosław Gromak

W 1963 roku szkole nadano imię Janka Krasickiego oraz przekazano sztandar. Po włączeniu Wyspy Sobieszewskiej w 1973 w granice administracyjne miasta Gdańska szkole nadano oficjalnie numer 87. W 1990 roku zniesiono dotychczasowego patrona placówki.

Dyrektorzy SP nr 87 to: Waław Grzanka (1963-1973), Kazimiera Tuniewicz (1973-1986), Zofia Nowak (1986-2010), Elżbieta Głomska (od 2010).

– Od wielu lat realizujemy naszą misję: „Żyjemy w zgodzie ze środowiskiem. Umieemy żyć z innymi i dla innych”. Podejmujemy się licznych akcji ekologicznych, np. Sprzątanie Świata. Uczymy dzieci dbałości o środowisko naturalne. Kształtujemy postawy prozdrowotne, np. przez coroczną akcję „Wiem, co jem” – mówi dyrektor Elżbieta Głomska.

W trakcie jubileuszu Nagrodą Prezydenta Miasta Gdańska wyróżniono Ewę Niemiękiewicz wicedyrektorkę ZKPiP Nr 1 oraz Dorotę Gromak, nauczycielkę przyrody, biologii i geografii.



W szkole aktywnie działa grupa wolontariacka. Jej członkowie i członkinie włączają się w imprezy na Wyspie Sobieszewskiej (Ptasi Piknik, Bursztynowy Festiwal Biegowy), a także działają na rzecz poprawienia jakości życia na Wyspie Sobieszewskiej, np. porządkując tereny wokół leśnej ścieżki zdrowia.

SP nr 87 aktywnie korzysta z dostępnych programów: dzieci i młodzież są uczestnikami Akademii Gdańskich Lwiątek, Gdańskiego Programu Edukacji do Kultury, Gdańskiego Programu Edukacji Morskiej, Rowerowy Maj, Gdańsk bez Plastik, Szkoła Odpowiedzialna Cyfrowo czy Szkoła z Klasą.



Wyspa fotografów

„Wyspa fotografów” to obserwowana oczami kilku pokoleń podróż – przez piękno przyrody i życie na Wyspie Sobieszewskiej. Wernisaż wystawy pod takim tytułem odbył się 3 października w Wyspie Skarbów GAK. Ekspozycja otwarta była do 31 października i stanowiła prezentację efektów cyklu warsztatów, podczas których mieszkańcy Wyspy dokumentowali uroki i specyfikę Wyspy Sobieszewskiej. W kolejnym etapie projektu zdjęcia i filmy wykonane przez mieszkańców będzie można obejrzeć w internecie.

W czasie wernisażu spotkaliśmy się z autorami zdjęć i prac wideo – seniorami i młodzieżą, którzy eksplorowali Wyspę podczas warsztatów fotografii mobilnej oraz sesji zdjęciowej. To była wyjątkowa okazja, aby poznać historię i kulturę Wyspy Sobieszewskiej z perspektywy kochających ją osób. Elementem wystawy były również portrety seniorów – te, które sami wykonali oraz te, do których zapoznawali. Kto nie dotarł do GAK-u na wystawę, będzie mógł zdjęcia i wideo zobaczyć online – na Facebooku i Instagramie Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej @terazwypasobieszewska.

Projekt „Wyspa fotografów” składał się z cyklu warsztatów fotograficznych, których celem było łączenie pokoleń poprzez sztukę fotografii. Mieszkańcy Wyspy w trakcie zajęć koncentrowali się na odkrywaniu i dokumentowaniu uroków, historii i codziennego życia Wyspy Sobieszewskiej. Uczestnicy działali w dwóch grupach. Celem trzech warsztatów dla osób w wieku senioralnym, przeprowadzonych pod hasłem „Seniorzy z Wyspy, smartfony w dłoń!”, było przeciwdziałanie cyfrowemu wykluczeniu oraz nauka nowych umiejętności i odkrywanie niepoznanych dotąd własnych talentów. Spotkanie dla młodzieży poświęcone było głównie krótkim formom wideo, które łatwo można montować w popularne w social mediach rolki.

Warsztaty przygotowali oraz przeprowadzili przedstawiciele agencji kreatywnej „Werbrand – social media z wizją”, Adrian Werner i Maksymilian Kacperski.

W cyklu spotkań udział wzięli mieszkańcy Wyspy skupieni w Kole Emerytów i Rencistów nr 6 „Bursztynek”, 67. Gdańskiej Drużynie Harcerskiej „Watra” im. Jadwigi Orłowiczówny oraz Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej OSP Sobieszewo.

Zapraszamy na profile Teraz Wyspa Sobieszewska na Facebooku i Instagramie, gdzie będziemy prezentować prace uczestników i uczestniczek warsztatów.

Partnerzy: Gdańskie Autobusy i Tramwaje, Gdańska Infrastruktura Wodno-Kanalizacyjna, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku, Budchem Arkadiusz Lewicki.

Cykl warsztatów finansowany z Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej realizowanego przez Miasto Gdańsk w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego 2027.



fot. Maksymilian Kacperski



fot. Maksymilian Kacperski



fot. Maksymilian Kacperski